

ECHO



KRAKOWSKIE

Rok IX. Kraków, Niedziela 14 — Poniedziałek, 15 marca 1954 r. Nr 63

II Zjazd zatwierdził sprawozdanie KC PZPR

W trzecim dniu obrad II Zjazdu PZPR, po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego, I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu Jan Kowarz, w imieniu delegacji wszystkich województw, zaproponował przyjęcie następującej uchwały II Zjazdu Partii:

„Zjazd przyjmuje do wiadomości i zatwierdza sprawozdanie Komitetu Centralnego, uznaje linię polityczną Komitetu Centralnego w okresie sprawozdawczym za słuszną i postanawia przyjąć referat towarzysza Bolesława Bieruta za wtyczną działania partii, w szczególności w walce o realizację doniosłego zadania umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i szybszego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących“

Uchwała została przyjęta jednogłośnie wśród długotrwających obisków

Nasz sprawozdawca donosi

z sali obrad:

W sobotę 13 bm. na Zjeździe

członek Biura Politycznego KC PZPR

HILARY MINC WYGŁOSIŁ REFERAT

„Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954-55). Planu 6-letniego“

OBRADY II Zjazdu PZPR dn. 13 bm. rozpoczęły się referatem członka Biura Politycznego KC PZPR, Hilarego Minca p. t.: „Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954-55). Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego, Franciszek Józwiak-Witold.

11 kwietnia odbędzie się międzynarodowy wiec

w Buchenwaldzie pod hasłem walki z militarystką w Niemczech zachodnich

BERLIN W BERLINIE odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia. Po referacie i dyskusji wybrano komisję przygotowawczą i uchwalono odezwę do narodu niemieckiego. Obchodzony w roku bieżącym Międzynarodowy Dzień Wyzwolenia — głosi odezwę — którego punktem kulminacyjnym będzie wielki wiec międzynarodowy 11 kwietnia w Buchenwaldzie, przejdzie pod znakiem walki przeciwko odradzającemu się w Niemczech zachodnich militarystki niemieckiemu, przystępującemu znowu do uzbrajania katów Oświęcimia i Majdanka Buchenwaldu i Ravensbrueck. Odradzący się w Niemczech zachodnich militarystki niemieckiemu, przystępującemu znowu do uzbrajania katów Oświęcimia i Majdanka Buchenwaldu i Ravensbrueck. Odradzący się w Niemczech zachodnich militarystki niemieckiemu, przystępującemu znowu do uzbrajania katów Oświęcimia i Majdanka Buchenwaldu i Ravensbrueck.

Odezwę podkreśla, że Międzynarodowy Dzień Wyzwolenia przeprowadzony będzie pod hasłem walki przeciwko układowi o „europejskiej wspólnocie obronnej“, która przekształca Niemcy zachodnie w nowe ognisko wojny w sercu Europy, pogłębia rozbić Niemiec i wzmacnia napięcie w Europie.



Fragment prezidium Zjazdu. Od prawej: I Sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow, Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut i I Sekretarz Moskiewskiego Komitetu Obwodowego KPZR N. A. Michajłow.

Komunistyczna Partia Chin gorąco wita II Zjazd PZPR

Przemówienie przedstawiciela KP Chin — Tsen Yung-chuana



Przedstawiciel Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin — Tsen Yung-chuan.

PRZEDSTAWICIEL Komunistycznej Partii Chin — Tsen Yung-chuan, witając II Zjazd PZPR powiedział m. in.:

Komunistyczna Partia Chin gorąco wita II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która jest przewodniczącym, organizatorem i natchnieniem narodu polskiego, osiągnęła — przy pomocy wielkiego Związku Radzieckiego — ogromne sukcesy w walce o wyzwolenie ziem polskiej, a następnie w dziele budowy socjalizmu, w wykonaniu planu 3-letniego, w pomyślnej realizacji Planu 6-letniego.

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej niewątpliwie przyniesie nowe sukcesy w budowie socjalizmu w Polsce, przyczyni się do dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa do jeszcze szybszego podnoszenia poziomu kulturalnego i dobrobytu narodu, do dalszego umocnienia ustroju ludowo - demokratycznego i do nowych, jeszcze wspanialszych sukcesów w walce o pokój na całym świecie.

Premier Otto Grotewohl otrzymał tytuł Bohatera Pracy

BERLIN PRZYJAZDNIŁ W dniu 11 marca premiera Otto Grotewohla w związku z przyznaniem mu zaszczytnego tytułu „Bohatera Pracy“.

Wracając premierowi Grotewohlowi dyplom i medal, prezydent Piek przekazał, iż rada ministrów NRD przyznała premierowi, w związku z 40 rocznicą jego urodzin, tytuł Bohatera Pracy za wybitne zasługi na polu gospodarczym, politycznym i kulturalnym budownictwa NRD oraz za nieustanną walkę o pokój i zjednoczenie Niemiec, o demokrację i socjalizm

„BEDIEMY WE FRANCJI WALCZYĆ JESZCZE I SIŁNIEJ. W OBRONIE POKOJU, NIE ZAŁUJĄC CELNYCH CIOSÓW, ABY USUNĄĆ GROZĄC NAM WSPÓLNIE NIEBEZPIECZENSTWO — ODRÓDZENIE MILITARYZMU NIEMIECKIEGO“

Przemówienie przedstawiciela KP Francji — Raymond Guyot



W imieniu Komunistycznej Partii Francji wita Zjazd Raymond Guyot, członek Biura Politycznego KPF.

WITAJĄC II Zjazd PZPR w imieniu Komunistycznej Partii Francji członek Biura Politycznego KP Francji — Raymond Guyot, przekazał Zjazdowi: braterskie, najgorętsze pozdrowienie od Komitetu Centralnego KP Francji i jego Sekretarza Generalnego Maurice Thoreza.

Słowa moje — oświadczył Raymond Guyot — wyrażają jednocześnie głębokie uczucia, jakie naród francuski żywi wobec narodu polskiego, z którym związany jest od wieków trwałą i mocną przyjaźnią. Słowa, w których Wasz Przewodniczący, towarzysze Bolesław Bierut potwierdził w wygłoszonym referacie pilną potrzebę i doniosłość sojuszu polsko - francuskiego, zapadną głęboko w serce narodu francuskiego. Jeszcze żywiej odzywamy teraz wielką odpowiedzialność, jaka ciąży na francuskich komunistach i obrońcach pokoju.

(Dłuzszy ciąg na str. 4)



Na zdjęciu: Na trybunie członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów i minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Przemówienie zamieszczamy na str. 8.

Sprawozdanie radiowe z obrad II Zjazdu PZPR

W dniu dzisiejszym sprawozdanie radiowe z obrad II Zjazdu PZPR nadane będzie w programie I o godzinie 17.30 i 21.00, w programie II o godzinie 17.30 i 22.00.

DO NOWYCH ZWYCIĘSTW

MYSLI i uczucia wszystkich nas, którzy kochamy nasz kraj ojczysty i pragniemy dlań siły i dobrobytu, kierują się dziś do miejsca obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przewodniczącego naszego narodu. Stąd idzie na kraj cały ocena przebytej drogi. Tu wykulwa się program wielkiej ofensywy o dalszy wzrost siły naszej Ojczyzny, o dalszy, szybki i wydajny wzrost dobrobytu i kultury wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Wiele dokonało się w naszym kraju między I i II Zjazdem. Światła, które przed 5 laty wyznaczały na mapie rozwoju gospodarczego Polski przyszłe budowie socjalizmu, zapłonęły ogniem nowych hut, czerniły murów nowych fabryk, domów mieszkalnych, szkół, szpitali i domów kultury.

Wielki jest nasz dorobek, w którym każdy z nas odnalazł może swój własny udział, swą własną cegiełkę w gmachu naszej Ojczyzny. Jakże są źródła naszej siły?

W referacie wygłoszonym w dniu otwarcia Zjazdu, przewodniczący KC PZPR, Bolesław Bierut wskazał, że źródłem naszych sukcesów jest wielkopomne zwycięstwo Armii Radzieckiej nad faszystem, zwycięstwo, które obezwładniło wrogów polskiego ludu pracującego i umożliwiło klasie robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem objęcie władzy w swe ręce. To władza ludowa przeprowadziła podstawowe reformy społeczne, które były kamieniem węgielnym budowy pod-

staw ustroju socjalistycznego, reallizowanej od pierwszych dni wyzwolenia.

W CIĄGU pięciu lat, jakie nas dzieli od I Zjazdu, wiele się również zmieniło na arenie międzynarodowej. Zmieniła się sytuacja w Azji, gdzie wielki 500-milionowy naród chiński wyzwolił się z Jarzma imperialistycznego i włączył się do potężnego obozu pokoju i socjalizmu. Zmieniła się sytuacja w Europie, gdzie powstało pierwsze w dziejach pokojowe, demokratyczne państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna. A wszędzie tam, gdzie jeszcze sprawują władzę klasy posiadające, wzmacnia się walka ludu pracującego o wolność i suwerenność narodową.

Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc zmienia się układ sił w świecie na korzyść pokoju i demokracji. To właśnie polega obozu pokoju zmusza imperialistycznych awanturników do wyrażania zgody na rokowania, czego wyrazem było zawieszenie broni w Korei, a ostatnio Konferencja Berlińska i zapowiedź Konferencji Genewskiej z udziałem Chin Ludowych oraz państw zainteresowanych w rozwiązaniu problemu koreańskiego i w zakończeniu wojny w Indochinach.

Czy oznacza to, że niebezpieczeństwo prowokacji wojennej zostało zlikwidowane. Oczywiście, nie. „Do polki istnieje imperializm — stwierdza Bolesław Bierut — istnieje będzie niebezpieczeństwo prowokacji wojennych“. Stąd płynnie wniosek dla nas, którzy stanowimy

ważne ogniwo światowego obozu pokoju: jeszcze bardziej zwiększać udział Polski w walce o utrwalenie pokoju.

Naszym udziałem w umacnianiu sił pokoju jest wzrost naszych sił. Imponujące mamy w tej dziedzinie osiągnięcia. Rlisko 3 i półkrotnie zwiększyła się nasza produkcja stali w porównaniu z 1933 rokiem, ponad 3-krotnie — produkcja węgla i półkrotnie energii elektrycznej. 15 krotnie — obrabiarek do metalu. Wartość globalnej produkcji przemysłowej wzrosła w ciągu 4 lat Planu 6-letniego o 118,4 proc. stwarzając podstawę do szybkiego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy w Polsce.

W tym samym czasie produkcja rolna wzrosła zaledwie o 10 proc. Porównanie tych dwóch liczb — 118% i 10% — mówi samo za siebie. Wskazują one na nadmierne pozostawanie produkcji rolnej w tyle za produkcją przemysłową.

NA TYM zagadnieniu Zjazd koncentruje uwagę całej Partii i całego narodu. W referacie Przewodniczącego KC Partii wskazany jest cały zespół środków politycznych, gospodarczych i organizacyjnych dla podniesienia produkcji rolnej, dla zmniejszenia tej rozpiętości. Duży nacisk położony jest na zwiększenie plonów zbóż z hektara, na likwidację odługów, na zwiększenie bazy paszowej. Szczególne zadania przy padają tym galeziom przemysłu, których produkcja służy bezpośrednio rolnictwu. (Dokończenie na str. 7)

Dziś 8 stron

PRZEWODNICTWO obrad popołudniowych w piątek, 3 dnia Zjazdu objął członek KC PZPR, Wiktor Kłosiewicz, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na wstępie delegaci jednomyślnie zatwierdzili sprawozdanie Komisji Mandatowej Zjazdu, złożone w czasie przedpołudniowych obrad.

Przemówienie powitalne wygłasza — witalny oklaskami — przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Czechosłowacji, członek Prezydium KPCz — Waclaw Kopecky.

Serdecznie witają delegaci przemówienie powitalne członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Włoch — Ruggero Grieco.

Jan Szydłak, sekretarz propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Stalinoogrodzie omawia osiągnięcia stalinogrodzkiej organizacji partyjnej w pracy masowo-politycznej.

Część swego przemówienia poświęca mówca krytyce pracy Ministerstwa Kultury i Sztuki, m. in. za to, że nie pomogło w otwarciu wyższej szkoły sztuk plastycznych, domu kultury w Dąbrowie Górniczej i teatru w Sosnowcu. Mówca krytycznie ustosunkowuje się również do pracy Wydziału Kultury KC PZPR.

Na trybunie — Józefa Simowa, włókiennik z Piotrkowa.

Jako świadomy współgospodarz państwa ludowego, zwraca ona uwagę na niedopuszczalne zjawisko braku róbstwa w budownictwie, m. in. wymienia nowowzniesiony budynek mieszkalny w Piotrkowie. W interesie ludzi pracy i dla dobra ogólnonarodowego domaga się ona bardziej zdecydowanej walki o wyższą jakość oraz karania tych, którzy dopuszczają do braków róbstwa, a tym samym do marnotrawstwa materiałów i środków finansowych. Delegaci oklaskami wyrażają swe uznanie dla stanowiska mówczyni.

Zagadnieniom pracy i życia nauczycieli w Polsce Ludowej poświęca swa wypowiedź Ludwik Jaworski — dyrektor liceum pedagogicznego w Augustowie.

Potężna manifestacja jedności

DZIS w Związku Radzieckim odbędą się wybory do najwyższego organu władzy państwowej — Rady Najwyższej ZSRR.

W kampanii wyborczej, podobnie jak w poprzednich, partia komunistyczna wystąpiła w jednolitym bloku z wielomilionowymi masami bezpartyjnych. Kampania przekształca się w potężną manifestację jedności partii, rządu i narodu radzieckiego. W potężną manifestację miłości i oddania ludzi radzieckich dla swej socjalistycznej ojczyzny, dla przodującej siły narodu radzieckiego — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Idąc do urn wyborczych ludzie radzieccy dumni są ze wspólnie, okrytej chwałą drogi, jaką przebył Związek Radziecki. Dumni są z wielkich osiągnięć swej ojczyzny, która jest dziś najpotężniejszym mocarstwem świata. Dumni są ze wspólnych sukcesów radzieckiego przemysłu, który dostarcza krajowi z każdym rokiem więcej węgla, stali, energii elektrycznej, maszyn. Dumni są z pomyślnego realizowania szerokiego programu przyspieszonego rozwoju przemysłu lekkiego i spożywczego oraz wszystkich gałęzi rolnictwa.

Szlachetną dumą napawa naród radziecki fakt, że setki milionów ludzi na świecie kierują dziś swe oczy w stronę ZSRR, wiążą swe nadzieje na trwały pokój z walką, jaką ZSRR toczy na arenie międzynarodowej, widzą w ZSRR czolową brygadę pokoju i postępu. Widzą te siły, która stoi na straży pokoju.

„Miliony ludzi we wszystkich krajach nazywają naszą Ojczyznę rzeźnikami i chorągwią pokoju — głoszą odezwą KC KPZR do wszystkich wyborców radzieckich. — Sztandar pokoju i przyjaźni narodów jest dla nas, ludzi radzieckich, święty! Niesiemy i nadal będziemy nieśli wysoko ten wielki szlachetny sztandar”.

Pokojuwa polityka zagraniczna Związku Radzieckiego, opierająca się na zasadzie, że nie ma takich spornych problemów, których nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej, cieszy się powszechnym poparciem na świecie. Cieszy się ona pełnym poparciem narodu polskiego, którego interesy zbieżne są z interesami wielkiego Kraju Socjalizmu.

Dzisiejsze wybory w ZSRR będą potężną manifestacją jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego. Jedności w walce o najpiękniejsze cele, jakie może sobie człowiek wytyczyć — o komunizm, o pokój. Jest dumą narodu polskiego, że kroczy dziś tą samą drogą, co wielki naród radziecki.

Alicja Musiałowa — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet mówi o wczorajszym zagadnieniu, jakim jest coraz szersze włączanie milionów kobiet do budownictwa socjalistycznego.

Stwierdza ona, że PZPR spełnia pragnienia bojowniczek o społeczne i ekonomiczne wyzwolenie kobiet. Liczba kobiet pracujących wzrosła bardzo znacznie, kobiety opanowały nowe zawody, stają się nowatorkami produkcji, biorą coraz aktywniejszy udział w pracach społecznych.

Mówi **Stefan Żółkiewski**, sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk. Jakkolwiek ważnym osiągnięciem dla rozwoju prac badawczych i naukowych było powołanie PAN i osiągnięcia tej instytucji są coraz większe, to jednak — jak to zostało stwierdzone w referacie sprawozdawczym KC PZPR — nauka polska swymi wynikami i organizacją nie nadąża jeszcze za problemami budownictwa socjalizmu. Toteż głównym zadaniem naukowców pozostaje nadal zwiększenie udziału w rozwiązywaniu problemów związanych z aktualnymi zadaniami.

Zagadnienia rozwoju gospodarki przemysłowej i rolnej oraz życia kulturalnego woj. bielskiego omawia i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku — **Stanisław Brodziński**.

Jako pierwsza w woj. krakowskim spółdzielnia produkcyjna w Byczynie rozpoczęła siewy wiosenne

Jako pierwsza w woj. krakowskim rozpoczęła w sobotę 13 bm. siewy wiosenne spółdzielnia produkcyjna w Byczynie (pow. Chrzanów). Rozpoczęcie siewów wiosennych poprzedziło staranne przygotowanie gleby pod zasiew przez zasilenie jej sztucznymi nawozami.

Kontrolę przygotowań przed wyjazdem siewników w pole przeprowadziła osobiście przewodnicząca spółdzielni — **Ziębowa**.

Uczniowie tarnowskiego Technikum Mechanicznego pomagają spółdzielcom ze Świebodzina

Młodzież Technikum Mechanicznego w Tarnowie z zaoszczędzonego materiału wykonała w warsztatach kompletnie wyposażony stół ślusarski dla spółdzielni produkcyjnej w Świebodzynie.

Pomysł zrealizowano na cześć II Zjazdu PZPR. Uczniowie razem z wychowawcami pojechali do Świebodzina, gdzie nastąpiło przekazanie daru. W imieniu Technikum Mechanicznego wreczył go przewodniczącemu spółdzielni produkcyjnej prof. Tadeusz Anacki. Następnie zespół artystyczny Technikum wystąpił z bogatym programem artystycznym.

Za kulisami DNIA

KARYKATURALNE „REFORMY“ zamierzają przeprowadzić w Kenii angielscy kolonizatorzy. „Reformy” te, szumnie zapowiadane wczoraj przez brytyjskiego ministra kolonii, Lyttona, sprowadzają się do tego, że tzw. „zespół doradczy” przy generalnym gubernatorze Kenui, składający się z 13 Europejczyków, 2 Azjatów i 1 Afrykańczyka, przekształcony będzie w „radę ministrów”.

Dla zobrazowania karykaturalności tej „reformy” wystarczy podać że Kenię zamieszkuje 5.500.000 Afrykańczyków, 154.000 Azjatów i tylko 42.000 Europejczyków oraz że władzę najwyższą w Kenii sprawować będzie nadal angielski gubernator generalny.

Wzmożeniem walki wyzwolitej odpowie lud Kenii na tego rodzaju „reformy”, budzące śmiech i politowanie dla ich autorów.

Gen. bryg. Kazimierz Witaszewski, Szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, wystąpienie poświęca głównie znaczeniu pracy aparatu partyjnego, politycznego, organizacji partyjnych i zetempowskich w wojsku.

Iodkreśla on, że po rozbięciu i likwidacji spychalszczyzny nastąpiło znaczne wzmocnienie kadry oficerskiej najlepszymi, najofiarniejszymi synami narodu polskiego spośród robotników i chłopów oraz podniesienie pracy politycznej w wojsku na nowy wyższy poziom — co przyspieszyło proces formowania się naszego wojska w armię nowego typu, której wzorem jest **bohatera Armia Radziecka**.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich **Leon Kruczkowski**, laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”, stwierdza, iż w okresie międzywojennym wielu pisarzy i twórców z różnych pozycji i różnymi drogami doszło do zrozumienia nowego życia i praw rządzących rozwojem społeczeństwa. Następnie **Leon Kruczkowski** wyraża zdanie, że główna trudność, na jaką napotykały pisarze polscy — to opanowanie metody twórczej — realizmu socjalistycznego.

Po wystąpieniu **Leona Kruczkowskiego**, 27 uczestnika dyskusji, przewodniczący Wiktor Kłosiewicz zgłasza w imieniu Prezydium Zjazdu wniosek o zamknięcie dyskusji. Zjazd jednogłośnie akceptuje wniosek Prezydium.

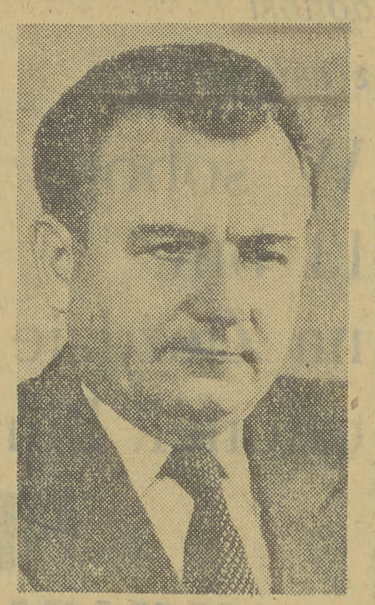
Następnie Zjazd powziął uchwałę, którą podajemy na str. 1.

Serdecznie witają delegaci członka Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — **Willy Stöpha**. Przekazuje on Zjazdowi w imieniu swej partii oraz klasy robotniczej Niemiec serdeczne pozdrowienia i życzenia, by obrady przyniosły jak najpomyślniejsze wyniki dla narodu polskiego, dla sprawy socjalizmu i utrwalenia pokoju.

Gorąco przyjmują uczestnicy Zjazdu wystąpienia przedstawicieli bratnich partii: członka Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących — **Ernő Gerő**, sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — **Josifa Kiszyniewskiego** oraz członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Belgii — **Georges Van Den Booma**, którzy przekazują Zjazdowi serdeczne pozdrowienia swych partii.

Na tym zakończył się trzeci dzień obrad II Zjazdu PZPR.

Klementa Gottwalda



14 MARCA miają pierwszą rocznicę śmierci Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — **Klementa Gottwalda**.

Przedwczesny zgon **Klementa Gottwalda** był bolesną stratą dla bratniego narodu czechosłowackiego. **Klement Gottwald** był bowiem ukochanym przywódcą narodu czechosłowackiego w jego walce o wyzwolenie społeczne i narodowe i w jego walce o zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej.

Śmierć Klementa Gottwalda była bolesną stratą dla całego obozu pokoju i demokracji. **Klement Gottwald** był bowiem wybitnym bojownikiem o przyjaźń między narodami i o pokój.

Śmierć Klementa Gottwalda boleśnie dotknęła również i naród polski. **Klement Gottwald** był bowiem serdecznym przyjacielem naszego narodu, gorącym szermierzem przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

W rocznicę zgonu **Klementa Gottwalda**, naród polski łączy się z bratnim narodem czechosłowackim w hołdzie składanym Jego pamięci.

Podczas gdy delegaci obradują na II Zjeździe PZPR w krakowskich zakładach realizują Czyn Zjazdowy

CZTERY minione miesiące to pierwszy okres realizacji wyciecznych IX Plenum.

W dziesiątkach, setkach zakładów naszego województwa, w fabrykach, hutach, zakładach spółdzielczości pracy i przemysłu terenowego, w budownictwie, kolejniectwie, szkołach i instytucjach, do tworzącej inicjatywę członków Partii, do czynu przedzjazdowego, włączyły się szerokie masy bezpartyjnych robotników i inteligencji pracującej.

Czteromiesięczny okres czynu na cześć II Zjazdu przyniósł tysiące melników, tysiące zobowiązań, które niejednokrotnie stały się najsukcesywniejszym orężem w walce o realizację planów produkcyjnych.

W Fabryce Maszyn Odlewniczych, Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego, Krakowskich Zakładach Wytwarzających Materiały Elektrotechniczne, w Krakowskiej Wytwórni Przemysłu Gumowego i w wielu innych zakwitły czerwone proporce — załoga realizuje podjęte zobowiązania.

Tysiące dodatkowych metrów szkieletowych murów, zastosowanie nowych radzieckich metod pracy — to czyn przedzjazdowy robotników Nowej Huty, budowniczych osiedla w **Borku Fałęckim, Grzegórkach itp.**

Realizacja czynu produkcyjnego trwa nadal pogłębiania coraz to nowymi zobowiązaniami. Nie słabnie tempo pracy przodującej brygady KZWM, którą kieruje **Mieczysław Maciuk**, brygadziście **Maciuk** znajduje się obecnie na II Zjeździe Partii, a pozostali członkowie zespołu zwycięsko realizują plany. **Stefanie Wiecheć** z Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Krakowie na czas trwania Zjazdu zobowiązała się zastąpić jej koleżanki **Anna Łąka** i **Jadwiga Świątko**.

Załoga Krakowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego z nie-

słabnącą energią realizuje zobowiązania długoterminowe. W stolarni rozwinęto współzawodnictwo o tytuł najlepszej brygady, zbiehowano ponad 70 m sześć. desek oraz montowane są obecnie dwie maszyny, co przyniesie w sumie 484 roboczogodzin o wartości 1250 zł.

We wszystkich krakowskich uczelniach studenci studiują zagadnienia II Zjazdu, które są dla nich wycieczką naukową i społeczną działalnością.

Zjazd trwa. Robotnicy, chłopcy, górniczy Zagłębia Krakowskiego podejmują nowe zobowiązania, by uczcić czynem II Zjazd PZPR, by przyspieszyć wykonanie zadań 6-letki i realizację wyciecznych IX Plenum. (Zdzi)

Dwie nowe spółdzielnie produkcyjne w woj. krakowskim

OSTATNIO w woj. krakowskim powstały dwie nowe spółdzielnie produkcyjne: w Rzeszotarach (pow. Kraków) i Smardzowicach (pow. Olkusz).

Pierwsza z nich liczy 25 członków, którzy posiadają 40 ha gruntu. Druga spółdzielnia powstała przy wydajnej pomocy robotników z Bolesławia, którzy opiekując się i pomagając chłopom ze Smardzowic przekazywali im o znaczeniu wspólnej gospodarki. Do spółdzielni przystąpiło 19 mało i średniorolnych chłopów.



* Rząd angielski odwołał wybory do parlamentu w Brytyjskim Hondurasie, wyznaczone na 23 kwietnia. Przyczyną powzięcia tej decyzji była obawa, że Zjednoczona Partia Ludowa Hondurasu uzyska przytłaczającą większość głosów, co wywołałby gniew sekretarza stanu USA **Dullesa**.

* Podczas manewrów lotniczych w Port Drag (USA), połączonych z desantem spadochronowym, 3 spadochroniarzy poniosło śmierć, a 72 zostało rannych.

* Trybunał wojskowy w Fezie (Maroko Francuskie) skazał 10 osób na karę śmierci za udział w walce narodowo-wyzwolniczej ludu marokańskiego.

Związek Radziecki dąży do dalszego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych

Przemówienie ministra Mołotowa na spotkaniu z wyborcami do Rady Najwyższej

MOSKWA

DNIA 11 marca br. w Sałi Kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyło się spotkanie wyborców mołotowowskiego okręgu wyborczego Moskwy z kandydatem na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR pierwszym zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, ministrem spraw zagranicznych ZSRR **W. M. Mołotowem**.

W przemówieniu swoim **Min. Mołotow** omówił wszechstronnie osiągnięcia ludzi radzieckich we wszystkich dziedzinach budownictwa pokojowego i wskazał na zadania, jakie stoją obecnie przed narodem radzieckim, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa, dla dalszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Przechodząc do omówienia sytuacji międzynarodowej, **min. Mołotow** powiedział m. in.:

Porównując obecną sytuację w sytuacji, jaka istniała, powiedzmy przed rokiem, nie możemy nie podkreślić pewnych sukcesów w rozładowaniu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wystarczy przypomnieć zakończenie wojny w Korei. Zawarcie rozejmu w Korei oznaczało fiasko polityki kół agresywnych, które rozpoczęły wojnę w Korei.

Nie można również pominąć faktu, że niedawna konferencja berlińska położyła wreszcie kres długiej przerwie w naradach wielkich mocarstw, która trwała kilka ostatnich lat. Z drugiej strony, na samej konferencji berlińskiej dokonano ważnego kroku, uznając za konieczne zwołanie w Genewie konferencji przedstawicieli USA, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej, którzy wraz z przedstawicielami innych państw rozpatrzą zarówno nie uregulowany ostatecznie pro-

blem koreański, jak i sprawę przywrócenia pokoju w Indochinach, których narody toczą długą walkę o swą wolność i prawa.

Min. Mołotow oświadczył, że polityka Związku Radzieckiego zmierza do dalszego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do utrwalenia pokoju na całym świecie.

W zakończeniu przemówienia **min. Mołotow** przypomniał, że planem utworzenia nowych wojskowych grupowań państw europejskich Związek Radziecki przeciwstawił swoje własne propozycje, które oznaczają realizację bezpieczeństwa zbiorowego dla wszystkich narodów Europy.

Radziecki projekt „układu ogólnie europejskiego” — powiedział **min. Mołotow** — wskazując realną drogę do zapewnienia bezpieczeństwa, nie daje się pogodzić z próbami stworzenia wojskowych grupowań państw europejskich, prowadzącymi do nowej wojny w Europie. Projekt ten jest środkiem zespolenia narodów Europy w interesie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Tylko 17 głosów większości uzyskał Scelba w Izbie Posłów

RZYM

WE włoskiej Izbie Posłów zakończyła się debata nad programem rządu Scelby.

Program ten polega na tym, że nowy rząd włoski na odcinku zagranicznym zamierza kontynuować politykę poprzednich rządów chadeckich, tj. pozostać w agresywnym bloku północno-atlantycznym i przystąpić do projektowanej „europejskiej wspólnoty obronnej”. W dziedzinie polityki wewnętrznej rząd Scelby ogranicza się do szeregu obietnic dotyczących walki z bezrobociem, które przybrał we Włoszech zastraszające rozmiar (przeszło 6 milionów całkowicie i częściowo bezrobotnych), poprawy sytuacji ludzi pracy itd.

Program rządu Scelby był podczas debaty ostro krytykowany (W senacie został on aprobowany większością zaledwie 13 głosów).

Premier Scelba, który zabrał głos na zakończenie debaty, potwierdził raz jeszcze, że jego rząd będzie domagał się od parlamentu dokonania ratyfikacji układu o utworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Wniosek o wotum zaufania dla rządu został uchwalony nieznacznie większością 17 głosów. Jeden poseł wstrzymał się od głosu. Za wnioskiem, oprócz chrześcijańskich demokratów, głosowali socjaldemokraci, liberaltowie i republikanie, a przeciwko wnioskowi — komuniści, socjaliści i członkowie pozostałych partii reprezentowanych w parlamencie włoskim.



Δ Kilkuosobowa delegacja robotników Świebodzińskich Zakładów Utwarzania Termotechnicznych M-12, wjechała przodującemu w woj. zielonogórskim POM w Świebodzinie nowy, automatyczny piec elektryczny do utwardzania części zamiennech do traktorów i innych maszyn wraz z kompletem odpowiednich urządzeń.

Δ Wspaniale wyposażony, piękny ośrodek zdrowia otrzymał ostatnio górniczy kopalni „Victoria”. Ośrodek mieści się w 18-pokojowej willi, gdzie urządzono dwa gabinety inżynierskie, gabinet chirurgiczny i izbę zabiegową, gabinet dentystyczny, oddział światłolecznictwa i fizykoterapii, laboratorium analityczne i pięknie urządzone w słonecznych pokojach izba chorych.

Δ Na dziesięć dni przed terminem cięcie murarze, tynkarze — pracownicy Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Stalinoogrodzie, realizując swe zobowiązania i pełniąc warty przedzjazdowe, oddali do użytku mieszkalnego osiedla Robotniczego Chorzów — Bałoty dwa nowe budynki mieszkalne liczące 96 izb.

Δ W porcie gdańskim zakończono przedterminowo rozładunek polskiego statku „Piasł”, który przywiózł 810 ton bawełny z Egiptu i Turcji, 223 tony tytoniu z Grecji oraz 11 ton białek bobkowych z Albanii.

Δ Szkoła-światłońca rządzący pozwolili załodzi statku „Piasł” wyjść w dydaktyczną, między innymi podróż do jednego z portów Europy Zachodniej.

Książka Twój przyjaciel

Echo działo

ODDANO DO UŻYTKU

Oi jakiegoś czasu, kanalizacja przy ul. Orkana 32 w Krakowie nie dopisywała, na co skarżyli się lokatorzy. („Echo”, nr 308). Obecnie ekipa brygady remontowej przetkała pionny kanalizacyjny. Oczyszczone i odmrożone ubikacje oddano do użytku lokatorów. (440)

KU PRZESTRODZE INNYCH

— Kierowca taksówki nr 19, o którym pisaliśmy w notatce „Bynajmniej nie zabawne” („Echo”, nr 17), za niewłaściwy stosunek do pasażerów, został upomniany ostrzeżeniem, a w razie ponownego zażalenia, straci koncesję — wyjaśnia nam Prez. MRN w Krakowie. (421)

23 MINUTY

WYSTARCZA NA PRZESIADKĘ

Na naszą notatkę z dn. 3.II br., dotyczącą usprawnienia połączeń pociągu robotniczego na linii Szczakowa — Kraków, przewoźcego robotników do krakowskich zakładów pracy i Nowej Huty — odpowiedziała DOKP, Wydział Ruchu.

„Czas między przyjazdem pociągu ze Szczakowej a odjazdem do Nowej Huty wynosi 23 min., czyli jest wystarczający na orzebycie drogi z peronu A na peron D do pociągu nowohutnickiego. Zdarzały się kilkakrotnie wypadki opóźnienia pociągów, spowodowane silnymi mrozami. Obecnie sytuacja uległa poprawie i pociąg ze Szczakowej przychodzi regularnie. (164, 51)

POCZTOWE DOWCIPY

Zamiast rozmowy telefonicznej centrala pocztowa w Mysienicach nadawała skoczne melodie tańeczne. („Echo”, nr 15)

— Te niespodzianki muzyczne powstały stad — wyjaśnia Dyr. PiT w Krakowie — że w owym czasie radioweł Mysienice wybudował nowy obwód radioabonamentowy i zbliżył go nieprzebieżono do obwodu abonenta krakowskiego, powodując tzw. przesłuch na sieci telefonicznej. Obecnie radioweł Mysienice przestawili słupki, dzięki czemu przesłuch znikł.

„Poetyckie” teksty telegramów o licznościowych nie cieszą się powodzeniem wśród społeczeństwa, ponieważ zdarzają się pomyłki. W treści, zwłaszcza w okresie wzmoczonego ruchu świątecznego, („Echo”, nr 12). Wobec tego, Dyrekcja wystąpiła do Ministerstwa PiT z wnioskiem wycofania tej innowacji. (447, 403)

USPRAWNIENIE

ZBIOROWEGO ŻYWIENIA

Artykuł („Echo”, nr 256), poświęcony niedomaganiom zakładów żywienia zbiorowego w Nowej Hucie, spowodował podjęcie przez **Min. Handlu Wewnętrznego** szeregu kroków; zmierzających do uregulowania tego zagadnienia. M. in. przeprowadzono przegląd nowohutnickich zakładów oraz powierzono jednemu z pracowników Wydz. Handlu Prez. Woj. RN opiekę nad ich materiałowym i surowcowym zaopatrzeniem, ze zwróceniem uwagi na jakość i asortyment potraw. Nadto zwrócono się do ORZZ, by ożywiła działalność społecznych komisji kontrolnych zaopatrzenia i komitetów opiekuńczych. (3459)

Z dyskusji na II Zjeździe PZPR

Bezwarunkowe przestrzeganie praworządności ludowej — to ważny środek i warunek pełnej realizacji naszych wielkich zadań

Fragmety przemówienia
członka Biura Politycznego KC PZPR
— Aleksandra ZAWADZKIEGO

TOWARZYSZE!

Z UCZUCIEM dumy i dobrze spełnionego obowiązku wystąpiła nasza partia, nasza bohaterka klasa robotnicza i cały naród sprawozdania KC partii, złożonego w referacie towarzysza Bieruta. Sprawozdanie to przedstawia niezmierny ogrom osiągnięć we wzroście sił i znaczenia naszej Ojczyzny — Polski Ludowej, we wzroście dobrobytu i kultury jej obywateli i jej młodzieży, zawiera wspaniałe rozmach postawionych zadań, roztacza nieograniczone perspektywy — takimi słowami rozpoczął swe przemówienie, wygłoszone na Zjeździe 12 bm., członek Biura Politycznego KC PZPR — Aleksander Zawadzki.

Podkreślił, że naród nasz może z dumą i wiarą patrzeć w przyszłość, że partia może być dumna z wypełnienia swoich obowiązków, Aleksander Zawadzki stwierdził, iż pragnie w dyskusji nawiązać do tych ustępów i wskazań referatu sprawozdawczego KC PZPR, w których Bolesław Bierut mówił o naszym państwie ludowym, jego istocie ustrojowej, o aktualnych zadaniach partii w walce i pracy nad dalszym jego wszechstronnym umocnieniem.

DZIŚ — stwierdził A. Zawadzki — główną uwagę partii i rządu, a wraz z nimi uwagę najszerzej mas pracujących miast i wsi pochłania podstawowy problem szybszego podniesienia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji.

Wśród naczelnych i pierwszoplanowych zadań, warunkujących zwycięską realizację tego wielkiego programu, wysuwa się niewątpliwie zadanie dalszego, wszechstronnego, realizowanego we wzmożonym wysiłku partii, rad narodowych i wszystkich organów administracji państwowej, a także całego społeczeństwa i wszystkich jego masowych organizacji, wzmocnienia naszego państwa ludowego jako głównego narzędzia naszego budownictwa socjalistycznego.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca stwierdza, że dla dalszego wzmocnienia naszego państwa ludowego niezwykle istotna jest sprawa dalszego wzmocnienia budowania, umacniania i przestrzegania, w oparciu o masy i ich udział, praworządności w naszym kraju.

Aleksander Zawadzki przypomina, że praworządność naszego młodego państwa ludowego rodziła się w rewolucyjnej sytuacji 1944 — 45 i następnych lat, sytuacji, powsta-

łej w rezultacie historycznych zwycięstw ZSRR nad faszyzmem oraz wyzwolenia naszego kraju spod morderczej okupacji hitlerowskiej przez bohaterką Armię Kraju Rad.

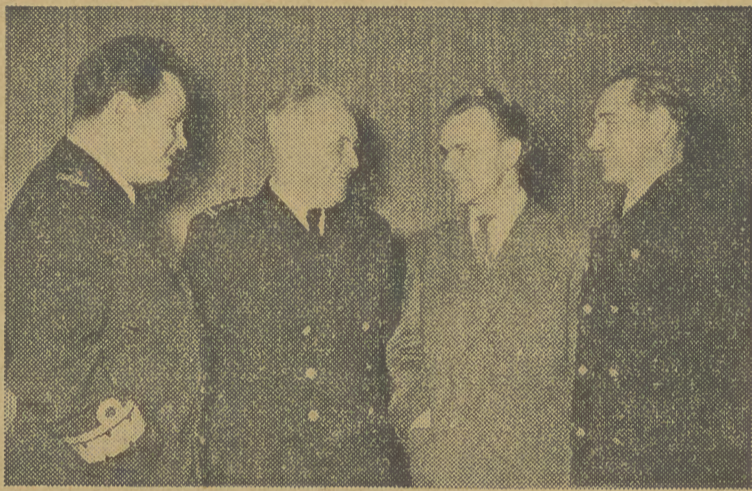
Mówca podkreśla, że już pierwsze ustawy i zarządzenia, wydane przez władzę ludową, służyły zdławieniu wszelkich prób burżuazji, obszarnictwa i ich zbrojnych band, zagarnięcia władzy w swoje ręce, służyły założeniu podstaw i mocnych zrębów państwa nowego typu, państwa demokracji ludowej w naszym kraju.

Rozbite band leńnych, próbujących w interesach kapitalistów i obszarników oraz pod dyktando agentów imperialistycznych narzucić krajowi wojnę domową, a także po-

lityczne rozgromienie dywersji anglo-amerykańskiej agencji Mikolajczyka, prawnicy PPS i agenci WRN-u, udowodniło, że klasa robotnicza na czele ze swą partią zdolna jest nie tylko ująć władzę w swe ręce, lecz i utrzymać ją w interesie kraju i mas pracujących miast i wsi.

Rozbite odchylenie prawicowonacjonalistycznego w naszej partii — gomułkowszczyzny oraz prawnicy PPS, zjednoczenie klasy robotniczej na podstawach marksizmu-leninizmu, postawienie na porządku dnia pomocy wsi pracującej w kierunku jej socjalistycznego przeobrażenia się, stworzyły nowe przesłanki do pchnięcia naprzód rozwoju demokracji ludowej w Polsce ku socjalizmowi, a wraz z tym konieczność rozwoju na wyższym szczeblu prawodawstwa i praworządności państwa ludowego, dyktowanych potrzebami budownictwa socjalistycznego.

(Dalszy ciąg na str. 4)



Delegaci podczas przerwy w obradach: J. Wiśniewski — kontradmirał Marynarki Wojennej S. Malko — komandor Marynarki Wojennej oraz rybacy: W. Bryndza i A. Budzisz. (CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

Reforma podziału administracyjnego i powołanie gromadzkich rad narodowych zacieśni więź władzy ludowej z masami

Fragmety przemówienia
członka Biura Politycznego KC PZPR
— Romana ZAMBROWSKIEGO

NA WSTĘPIE swego przemówienia Roman Zambrowski nawiązał do epokowych zwycięstw jakie naród polski pod przewodnictwem Partii osiągnął w okresie ubiegłego

sto pięćdziesiąt lat w dziedzinie przemysłowego kraju oraz stwierdził, iż dotychczasowe osiągnięcia w industrializacji otworzyły nowe wielkie perspektywy rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Wielki program zadań — powiedział Roman Zambrowski — który towarzysz Bierut postawił w swoim referacie, program kontynuowania przemysłowania kraju, a jednocześnie takiego przegrupowania sił, które by pozwoliło na wydatny wzrost produkcji rolniczej oraz przemysłu towarów powszechnego spożycia jako niezbędnego warunku dla szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących — otwiera nowy okres w rozwoju ekonomiki Polski Ludowej.

Szczególnie dużej mobilizacji wymagać będzie zasadnicze, centralne zadanie postawione przed Partią — podniesienie produkcji rolniczej.

Mówca stwierdza następnie, że niewątpliwie jedną z istotnych przyczyn słabego rozwoju produkcji rolniczej było niedostateczne uwzględnianie w procesie industrializacji potrzeb inwestycyjnych rolnictwa, szczególnie drobnotowarowego.

Roman Zambrowski podkreśla, iż nie ulega też wątpliwości, że uchwały Rządu o pomocy państwa dla rolnictwa będą wykonane i rolnictwo tę pomoc otrzyma.

Ale to jest tylko jedna strona zagadnienia.

O wiele ważniejszą, decydującą sprawą jest wielka mobilizacja polityczna całej naszej partii w miastach i na wsi, wszystkich jej transmisji, a w pierwszym rzędzie rad narodowych, do walki o wzrost produkcji rolniczej. Liczy, że zapewnienie pomocy państwa dla rozwoju rolnictwa załatwia sprawę, albo, co gorsze, liczyć na samoczynne działanie uchwał rządowych — to znaczy zawężać polityczne znaczenie sprawy i samospokajać się.

Sama dystrybucja materiałów produkcyjnych dla 3 milionów gospodarstw jest już złożonym problemem, wymagającym bacznej kontroli,

Jesteśmy armią narodu, który ponad wszystko na świecie ceni swą niepodległość i pokój

Przemówienie
członka Biura Politycznego KC PZPR
Marszałka Polski
— Konstantego ROKOSSOWSKIEGO

TOWARZYSZE!

W REFERACIE sprawozdawczym Komitetu Centralnego naszej partii towarzysz Bierut podsumował wspaniałe osiągnięcia narodu polskiego, odniesione pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i nakreślił naszą drogę na przyszłość, drogę dalszej walki o szczęście i dobrobyt całego narodu.

Dotychczasowe rewolucyjne przeobrażenia, jakie zaszły w dziejach narodu polskiego, zmieniły oblicze naszej Ojczyzny. Z kraju biednego i zacofanego Polska przekształca się w kraj zamożny i rozwinięty pod względem przemysłowym.

Główny wysiłek naszej partii i rządu, wysiłek całego narodu był i jest skierowany na rozwój budownictwa pokojowego, na stworzenie ludziom pracy miast i wsi coraz lepszych warunków życia.

Wojsko Polskie jest nieodłączną częścią narodu, jest jego zbrojnym ramieniem. Ekonomiczne, polityczne i kulturalne przeobrażenia, jakie dokonały się w Polsce Ludowej, nie pozostały bez wpływu na rozwój naszych Sił Zbrojnych, na techniczne zaopatrzenie armii, na podniesienie świadomości politycznej żołnierzy i dalsze doskonalenie ich mistrzostwa bojowego.

W oparciu o przyjazną pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego budowaliśmy i budujemy połączony przemysł. I już dzisiaj, w piątym roku realizacji planu pięcioletniego możemy z dumą i radością stwierdzić, że dzięki ofiarności i zdolnościom polskiego robotnika, technika i inżyniera nasz przemysł opanował proces produkcji nowoczesnego sprzętu bojowego i dostarcza

Wojsku Polskiemu niezbędną ilość czołgów, nowoczesnych samolotów, różnego kalibru dział i innej broni. (Oklaski).

Żołnierz polski posiada wszystkie konieczne warunki dla obrony swojej Ojczyzny i jej niepokalanych granic.

Technika bojowa i uzbrojenie stanowią materialną bazę zdolności bojowej armii. Ale technika bez ludzi jest rzeczka martwa. O zwycięstwie w nowoczesnej wojnie decydują ludzie: silni duchem, służebnością swojej sprawie i umiejętnością posługiwania się nowoczesnym uzbrojeniem i sprzętem bojowym. Potęga Sił Zbrojnych i ich gotowość bojowa zależne są przede wszystkim od składu osobowego wojska, od ludzi bezgranicznie oddanych swojej Ojczyźnie. A z takich ludzi składa się nasze wojsko. (Oklaski).

USTROJ ludowy naszego państwa, normy życia obowiązujące w Wojsku Polskim — armii nowego typu, sprzyjają wszechstronnemu rozwojowi indywidualności i talentów żołnierzy — synów ludu pracującego.

W ludowym Wojsku Polskim istnieją wszelkie warunki dla pełnego rozwoju świadomości politycznej, wiedzy wojskowej i zdolności organizacyjnych dowódców.

Dzięki stałej pomocy partii i rządu, w Polsce Ludowej powstała niezbędna sieć szkół oficerskich, w których szkoła się synowie robotników i chłopów na oficerów różnych rodzajów wojsk i specjalności.

Stworzyliśmy wyższe uczelnie wojskowe: Akademię Sztabu Generalnego imienia Karola Świerczewskiego, Akademię Wojskowo-Polityczną imienia Feliksa Dzierżyńskiego, Wojskową Akademię Techniczną imienia Jarosława Dąbrowskiego i inne. Kształcą one dowódców, oficerów politycznych oraz oficerów specjalistów wyższego szczebla. W okresie od I Zjazdu partii ilość oficerów posiadających wyższe wykształcenie wojskowe wzrosła dziesięciokrotnie.

W strukturze klasowej oficerów Wojska Polskiego zeszły również poważne zmiany. Znacznie wzmocnił się trzon kadry oficerskiej wywodzącej się z ludu. Jeśli przed I Zjazdem naszej partii odsetek oficerów pochodzenia robotniczego wynosił zaledwie 21 proc., to teraz wynosi on 50 proc. Synów pracującego chłopstwa mieliśmy wówczas — 28 proc., obecnie zaś 33 proc. Oficerowie wychowankowie szkół oficerskich i akademii ludowego Wojska Polskiego stanowili wówczas 68 proc. kadry oficerskiej, obecnie zaś stanowią 98 proc.

W wyniku tych zmian można stwierdzić, że wychowaliśmy i wyszkoliliśmy naszą własną, ludową kadrę oficerską, nierozdzielnie związaną z ludem i bezgranicznie oddaną ludowi. (Oklaski). Stanowi ona część składową nowej, ludowej inteligencji, z której dumna jest nasza partia i nasz naród.

Dowódcy i aparat polityczny naszego wojska ofiarnie szkółą i wychowują żołnierzy, uczą ich wiernie i mężnie służyć sprawie obrony ojczystego kraju.

Wojsko nasze w codziennym żołnierskim trudzie opanowuje zasady nowoczesnej sztuki wojennej i umie posługiwać się nową techniką bojową. Rośnie nieustannie gotowość bojowa ludowego Wojska Polskiego, jego siła i potęga.

O ZDOLNOŚCI obronnej kraju, o sile jego armii decyduje również zwartość zaplecza i duch moralny narodu. Nigdy jeszcze w swych dziejach naród polski nie był tak jednoczony i zwarty ideowo jak obecnie. Zaplecze dostarcza naszej armii nie tylko doskonałego uzbrojenia i sprzętu bojowego, ale daje także nowego człowieka, oddanego bez reszty swej ludowej Ojczyźnie. Z niego wyrasta żołnierz o wysokich walorach moralnych i bojowych, zdolny do największych ofiar i skuteczných poświęceń w imię dobra narodu.

Sprawiedliwy charakter minionej wojny, podczas której Armia Radziecka przyniosła narodowi polskiemu wyzwolenie Ojczyzny, bractwo broni i idei z bohaterką Armią Radziecką sprzyjały i sprzyja kształtowaniu wysokiego ducha moralnego żołnierza polskiego.

Ideowo — polityczne wychowanie żołnierzy, pielęgnianie ich świadomości politycznej, nieustanne za-

cieśnianie więzi wojska z ludem, oto dalsze źródło siły moralnej wojska.

Żołnierze naszych Sił Zbrojnych wychowywani są na postępowych i rewolucyjnych tradycjach narodu i oręża polskiego w duchu gorącej miłości i bezgranicznego oddania swojej ludowej Ojczyźnie i jej socjalistycznej przyszłości.

To pobudza ich do niebywałej ofiarności w pełnieniu zaszczytnej służby wojskowej i znajduje swój wyraz w rozwijającym się coraz szerzej i głębiej ruchu przodownictwa w wykształceniu bojowym i politycznym.

Wojsko Polskie powstało, rozwijało się i hartowało w bojach u boku Armii Radzieckiej, a w okresie pokojowym cały system szkolenia i wychowania naszego wojska oparliśmy na zasadach produkcyjnej radzieckiej nauki wojennej, na przyswajaniu sobie doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej i najnowszych osiągnięć nauki i techniki wojennej.

Pomoc, którą okazywał naszemu wojsku Związek Radziecki w czasie wojny, odczuwamy i na obecnym etapie pokojowego budownictwa.

Przodujący ustrój społeczny naszego kraju, mądre kierownictwo partii marksistowskiej — leninowskiej, cieszącej się zaufaniem i miłością mas pracujących, zapewnia kształtowanie charakteru naszej armii i wykuwa jej siły bojowe. Zagadnienia obronności kraju, zagadnienia umacniania zdolności bojowej Wojska Polskiego zajmowały dużo miejsca w pracy Komitetu Centralnego naszej partii.

To Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej kierowniczej roli — raj nasz zawdzięcza wzrost potencjału gospodarczego i obronnego. To partii Wojsko Polskie zawdzięcza swój nieustanny rozwój. (Oklaski).

Uchwały IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mające tak doniosłe znaczenie dla całego naszego kraju, mają również olbrzymie znaczenie dla rozwoju naszego wojska. Troskę partii o podniesienie dobrobytu mas pracujących odczuwa i Wojsko Polskie. Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, wdzięczni partii za jej ojcowską opiekę, jeszcze ofiarniej i sumienniej pełnią swoją służbę.

Wojsko Polskie w dniach poprzedzających II Zjazd Partii jeszcze mocniej zespoliło się z całym narodem, z życiem naszego kraju. Żołnierze natchnieni ofiarną pracą robotników i chłopów powitali II Zjazd Partii dalszymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Wzrosła polityczna aktywność mas żołnierskich. Przechodzą szeregiem, podoficerowie i oficerowie wstępowali do partii, do organizacji młodzieżowych, by w szeregach partii i jej wiernego pomocnika — Związku Młodzieży Polskiej jeszcze aktywniej walczyć o umocnienie gotowości bojowej naszego wojska, o realizację planów socjalistycznego budownictwa (Oklaski).

TOWARZYSZE!

W REFERACIE sprawozdawczym Komitetu Centralnego naszej partii zostały nakreślone porównawcze perspektywy rozwoju Polski Ludowej, plany dalszego podnoszenia dobrobytu ludzi pracy.

Realizacja tych planów jeszcze bardziej wzmocni siłę i rozwój naszej gospodarki narodowej. Stała wzrastać będzie produkcja naszego przemysłu. Ziemia dawać będzie obfitsze plony. Radośniejsi i szczęśliwiej będzie żył nasz naród.

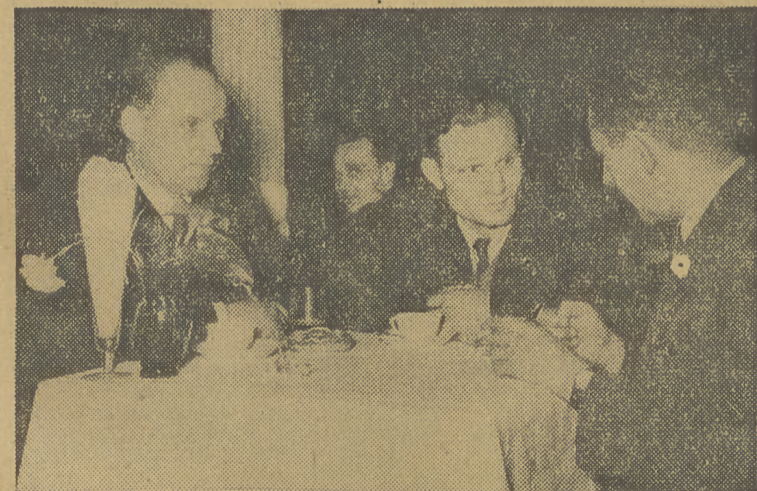
Wojsku Polskiemu, Ojczyzna powierzyła straż nad jej bezpieczeństwem, naród powierzył straż nad swoją pokojową pracą.

Nakłada to na cały skład osobowy naszego wojska obowiązki dalszego pogłębiania wiedzy wojskowej i politycznej, jeszcze lepszego opanowania nowej techniki, dalszego podniesienia czujności, umocnienia dyscypliny i gotowości bojowej wojska.

Jesteśmy armią narodu, który ponad wszystko na świecie ceni swą niepodległość i pokój. Niepodległości i pokoju bronią niezachwianie nasze Siły Zbrojne.

Siła i gotowość bojowa naszego wojska pozwala mi dzisiaj zapewnić was towarzysze delegaci i cały nasz naród, że Wojsko Polskie nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania. Żołnierz polski wypelni z honorem każde zadanie, jakie postawi przed nim nasza partia i rząd, nasza omiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa.

(Burzliwe oklaski. Wszyscy wstają. Okrzyki: „Niech żyje Wojsko Polskie i Marszałek Rokossowski!”)



Delegaci z Zakładów Mechanicznych „Ursus” — J. Kwiatkowski i K. Zychliński oraz inż. A. Walszczak, dyr. Zakładów Chemicznych (CAF — fot. Zygm. Wdowiński)



Delegaci podczas przerwy w obradach korzystają z bufetu. (CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

Z dyskusji na II Zjeździe PZPR

Fragmety przemówienia Aleksandra Zawadzkiego

(Dokończenie ze str. 3)

MÓWCA podkreśla, że nasza władza ludowa, pod politycznym kierownictwem naszej partii, ustanawia wszystkie nowe zasadnicze przepisy prawa i ustawy w interesie mas pracujących, w oparciu o masę.

Tak było z dekretem o reformie rolnej, o przejęciu na własność państwa przemysłu, dekretem o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzacji życia państwowego, dekretem o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa i innymi. Tak było z dekretem o walce ze spekulacją, o obowiązkowych dostawach, o socjalistycznej dyscyplinie pracy, o ochronie mienia społecznego i innymi. Tak zrodziła się wielka karta narodu — Konstytucja PRL, która ustanowiła zasady prawne ustroju Polski Ludowej.

Co roku — mówił dalej Al. Zawadzki — dobitniejszego wyrazu nabiera u nas praworządność, rozumiana jako treść i podstawa wzajemnego stosunku państwa i obywateli kraju, stosunku w jego ustawicznym rozwoju, przenikającym na codzień wszystkie strony i wszystkie komórki życia społecznego.

Kierownictwo polityczne partii i regulująca rola państwa ludowego w tej niezmiernie ważnej i skomplikowanej, bo mającej do czynienia z ludźmi, dziedzinie polega na tym, by ten wzajemny stosunek podlegał się ustawicznie wywyż — do treści nowego ustroju społecznego, służył jego nieustannemu rozwojowi i umocnieniu, służył pomnożeniu siły państwa i poszanowaniu jego praw, odpowiadał coraz lepiej po jej interesem, pragnieniom i dążeniom narodu.

Trzeba powiedzieć, że zrobiliśmy w tej dziedzinie dużo. Lecz widocznie nie wystarczyło nam około 10 lat Polski Ludowej, by dostatecznie głęboko przyswoić całej naszej partii, wespół całego aparatu władzy ludowej oraz całego społeczeństwa tak pojęcie prawa i obowiązki stanowiące podstawę naszej praworządności ludowej, zakładające wysokie i najwyższe poczucie dyscypliny i obowiązkowości zarówno u tzw. osób „urzędowych”, jak i milionów tzw. ludzi prostych.

Mamy jeszcze wielu ludzi, nawet w partii, którzy nie rozumieją, jak należy, że bezwarunkowe, twarde i uczciwe przestrzeganie praworządności — to głęboko ważny środek i warunek skutecznej i pełnej realizacji naszych wielkich programowych zadań w mieście i na wsi.

W DALSZYM ciągu przemówienia Al. Zawadzki przypomina, że: KC naszej partii sprawie praworządności udziela i udziela wiele uwagi. Nie było bodaj ani jednego Plenum KC od II Zjazdu, na którym nie byłoby bezpośrednich czy pośrednich wskazań również w tej sprawie. Wielokrotnie zajmowało się sprawami o naruszenie praworządności przez członków partii i poszczególne ogniewa władzy tereno- wej Biuro Polityczne naszego KC.

Naruszenia praworządności w poszczególnych wypadkach — stwierdza dalej mówca — przybierały charakter godzący w podstawę naszej władzy państwowej, w sojusz robotniczo-chłopski — że wspomnę tylko o sprawie gryfickiej i lubelskiej.

Są u nas jeszcze — jako swolsty wyraz naruszeń praworządności — fakty niewykonywania oraz wypaczeń planów gospodarczych w przed siębiorstwach przemysłowych i rolnych, rozrzućnej gospodarki grom- szem publicznym, lekceważenia bez pieczeństwa pracy — życia i zdrowia ludzkiego, są fakty sobiepań- stwa i protekcjonizmu, fakty naruszeń dobrowolności przy powstawaniu spółdzielni produkcyjnych na wsi — nawet niemal w przeddzień Zjazdu. Tak np. w gminie Osieclny, pow. Aleksandrów, spółdzielnię produkcyjną usiłovali założyć sekretar- ter KG wspólnie z komendantem posterunku MO przez wzywanie chłopów na posterunek MO i zastraszanie ich.

KP partii słusznie postąpił, przekazując sprawę prokuraturze powiatowej.

A w gm. Mąkowsko (pow. Bydgoszcz) 24 ub. m. został wezwany na posterunek MO sekretarz podstawowej organizacji z gromady Wilcz — tow. Koszela, którego przesłuchiwał funkcjonariusz UB w obecności sekretarza KG i komendanta posterunku MO. Po „przekonaniu” go w ten sposób o obowiązku wstąpienia do spółdzielni podsunęto mu do podpisania deklarację, wypełnioną przez komendanta posterunku MO. Komitet Wojewódzki partii wysłał na miejsce komisję.

W doniesieniu jednak nie mówi się o prokuraturze. A szkoda. Sprawa się kwalifikuje.

Byli i są poszczególne inne, liczne wypadki naruszeń konstytucyjnych praw i swobód obywatela.

Nie zawsze jednak na te fakty i wypadki należyte reagują nasze organa partii, nie zawsze prezydium rad narodowych i organa sądowno-prokuratorskie wyższego stopnia. W parze z naruszeniem praw obywateli przez tzw. osoby urzędowe, a zapewne w części i pod wpływem ich szkodliwej, sprzecznej z polityką partii i władzy ludowej postawy, idzie znaczna jeszcze ilość faktów naruszania praworządności przez obywateli nie dość uświadomionych i zdyscyplinowanych, nie dość obnażonych z przepisami prawa, często ludzi pracy, którzy nie przeczycyliby w sobie do końca uprzedzeń i niechęci do zarządzeń państwowych.

Są to fakty naruszeń socjalistycznej dyscypliny pracy, przywłaszczania, niszczenia lub nieszanowania mienia społecznego, ociągania się z wypełnieniem obowiązkowych dostaw i zobowiązań wobec państwa itd. Są to również fakty bikiniarstwa i chuligaństwa, zwłaszcza wśród pewnych grup młodzieży, fakty, na które oburza się całe społeczeństwo, lecz z którymi nie umiemy jeszcze widocznie radykalnie sobie poradzić.

Aleksander Zawadzki stwierdził następnie, że istnieją trzy podstawowe przyczyny naruszeń naszej praworządności ludowej:

1. Niedostateczne nasze ideowo-polityczne wychowanie własnych szeregów oraz aparatu i instytucji państwowych w zrozumieniu całej ogromnej nowej treści ustrojowej naszego Państwa Ludowego, istoty klasowej naszego rządu robotniczo-chłopskiego, w rozumieniu ich powołania, ich zadań — w rozumieniu, że w tym państwie gospodarzem są masy pracujące miast i wsi — twórcy nowej historii narodu, że aparat państwowy jest służą narodu, że pierwszym obowiązkiem partii jest służba narodowi.

2. Niedostateczna, nie dość systematyczna i przemyślana praca organizacji partyjnych, a pod ich kierownictwem — rad narodowych, organizacji masowych, sądów i prokuratury nad wychowaniem w codziennej pracy i życiu milionów ludzi w duchu zrozumienia, że Państwo Ludowe jest ich historyczną zdobyczą, o którą walczyli pokolenia najlepszych ludzi narodu, zdobyczą, którą trzeba bez wstecz miar utrzymywać i wzmacniać, obowiązki wobec której trzeba traktować jako sprawę sumienia, czci i honoru.

3. Niedostateczna, nie dość planowa i skuteczna kontrola polityczna partii nad działalnością poszczególnych centralnych i terenowych organów i ogniw władzy państwowej, zwłaszcza rad narodowych, organów bezpieczeństwa i MO, prokuratury i sądów.

DZIEKI pracy naszej partii i jej KC — mówił dalej Al. Zawadzki — przeorujących niezmordowanie zachwaszony grunt potężnym lemiem politycznego kierownictwa i oddziaływania, praworządność staje się coraz bardziej regułą oraz sumieniem działania i postępowania podstawowych kadr naszego partyjnego i państwowego aktywu, a wraz z nimi milionów ludzi pracy naszego kraju.

Na tym coraz głębiej i skuteczniej przeorujemy grunty kwitnie- wiającej bujnie nowe, twórcze i piękne życie.

Toteż coraz energiczniej i coraz bardziej planowo trzeba tępić chwa- sty, które nieraz dotrą do zagłuszać młode, szlachetne pędy.

Ustawiczne podnoszenie na wyższy poziom kultury i praworządności w organach i aparacie państwowym w wszystkich stopniach — to istotny czynnik dalszego umocnienia państwa i jego organów, pogłębiania więzi między państwem i społeczeństwem, wychowania mas w głębokim i niezłomnym przywiązaniu do ustroju demokracji ludowej, do swej ludowej Ojczyzny, w pełnym poczuciu swej wartości i godności obywatelskiej, w poczuciu odpowiedzialności za kraj.

Świadome wytwarzanie tych cech i wartości w sobie i w masach obywateli oraz młodzieży pracującej i szkolnej — to obowiązek każdego partyjnego i bezpartyjnego aktywisty, każdego działacza państwowego i społecznego.

Praworządność — to podstawa dyscypliny państwowej i szmodyscypliny mas.

Trzeba z nową, pozajądową energią podjąć wysiłek, by jak kraj długi i szeroki, w każdym jego zakątku była podjęta energicznie i bezlitośnie dla szkodników walka o pełną i bezwarunkową praworządność ludową, by surowość partyjnej i państwowej kary za naruszenie praworządności państwa ludowego była tym większa, im wyższe stanowisko zajmuje winny tego naruszenia.

MÓWIAC dalej o konieczności wzmocnienia praworządności ludowej Aleksander Zawadzki wskazał, że praworządność:

* to umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i naszego Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, o wyższy poziom bytu mas pracujących.

* to ugruntowanie pewności, że w państwie ludowym wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie ludu polskiego i jego światłych postępów dążeń nie będą mogli w żaden sposób liczyć na najmniejsze osłabienie więzi między państwem i masami pracującymi, na pomniejszenie aktywności politycznej i produkcyjnej mas, na niedostateczną czujność, sprawność i siłę organów państwa ludowego — to ugruntowanie pewności, że organa te potrafią bezlitośnie i trzeźwo bić w każde poczynanie tych wrogów.

Zadaniem naszym — mówił dalej Al. Zawadzki — jest, wzorem ludów Związku Radzieckiego, zbudować w naszym kraju ustrój socjalistyczny. Nic i żadne wrogi siły nie zdołają nam w tym przeszkodzić. (Oklaski).

Uchwały II Zjazdu nałożą niezmiernie ważne dla realizacji tego celu zadania i obowiązki przed wszystkim na naszą partię, przede wszystkim na KC, jej terenowe i podstawowe organizacje, na każdego członka partii.

Realizacja tych zadań i obowiązków będzie wymagała od nas dalszego, głębszego przyswojenia sobie leninowskiego stylu pracy partyjnej i państwowej — wzorem wielkiej przewodniczki międzynarodowego ruchu robotniczego — KPZR i działaczy państwowych ZSRR. (Oklaski).

1.277 delegatów reprezentuje na II Zjeździe

1.278.216 członków PZPR

Sprawozdanie Komisji Mandatowej złożone przez przewodniczącego Komisji Adama Dolińskiego

KOMISJA Mandatowa po sprawdzeniu mandatów wszystkich delegatów na II Zjazd PZPR stwierdziła, że wybory odbyły się zgodnie ze Statutem i Uchwałą KC o normach przedstawicielstwa i trybie wyborów delegatów na II Zjazd, Komisja Mandatowa uznaje ważność mandatów wszystkich delegatów wybranych na II Zjazd.

W myśl Uchwały KC na wszystkich konferencjach powiatowych, miejskich i dzielnicowych przestrzegano normy przedstawicielstwa na II Zjazd: 1 delegat na każde 1000 członków i kandydatów na członków partii.

Wybory delegatów na II Zjazd odbyły się przy zwiększonej aktywności organizacji partyjnych, przy mobilizacji partii dla realizacji wytycznych IX Plenum KC, przy wzroście krytyki i samokrytyki, aczkolwiek jeszcze niedostatecznej.

Wybory delegatów na II Zjazd wykazały jedność i zwiartłość PZPR i skupienie całej partii wokół Komitetu Centralnego.

Ogółem wybrano na II Zjazd 1.277 delegatów, co odpowiada liczbie członków i kandydatów na dzień 31 stycznia br. — 1.278.216.

Komisja Mandatowa stwierdza, że spośród wybranych delegatów obecnych jest na Zjeździe 1.268, nieobecnych 9. Wszyscy nieobecni są usprawiedliwieni.

Analiza kwestionariuszy delegatów wykazuje:

Wśród delegatów jest pochodzenia robotniczego 823, co stanowi 64,4 proc., chłopskiego — 298, tj. 23,2 proc., inteligentckiego — 106, tj. 8,3 proc., innego — 52, co stanowi 4,1 proc.

WZAKOŃCZENIU przemówienia Al. Zawadzki powiedział:

Miliony listów, które napłynęły w ciągu ostatnich lat od obywateli kraju do KC partii i naczelnych władz państwowych, a także praca naszych robotniczych i chłopskich korespondentów, świadczą dobitnie o zaufaniu mas do naszej partii i naszego robotniczo-chłopskiego rządu.

W listach tych i korespondencjach uczciwi ludzie pracy wytykają nam nasze błędy, wady i braki, często skarżą się na niesprawiedliwość organów terenowych rad narodowych, nieraz na jawne bezprawie i nadużycia władzy, na dyktando i biurokracizmy, nieraz na fakty pijaństwa i rozpijanania pracowników przez terenowych kacyków, nieraz na fakty fałszerstw z dniówkami i zarobkami itd. itp.

Te listy i korespondencje pomogły partii i władzom państwowym poleżyć w wielu wypadkach kres naruszeniu praworządności ludowej, naprawić zło.

Te listy — to jedna z form udziału mas w rządzeniu krajem, jeden z najcenniejszych wyrazów szlachetnych pragnień milionów ludzi pracy, by podnieść swe państwo na wyżyny, na które nigdy nie mogło się podnieść w kapitalistycznym ustroju Polski przedwrześniowej, a na które winna się wznieść i wznieść się Polska Ludowa.

Te pragnienia mas pracujących miasta i wsi spełniają się. Towarzysze, przy coraz aktywniejszym udziale tych mas.

Gwarancją tego jest i będzie nasza partia, jej głęboka więź z narodem. Gwarancją tego jest i będzie niezłomna, bojowa, ofensywna postawa ideowo-polityczna każdego członka partii. (Burzliwe oklaski).

Fragmety przemówienia R. Zambrowskiego

(Dokończenie ze str. 3)

Nasze terenowe instancje i organizacje partyjne niedostatecznie zajmowały się problematyką, stanowiącą treść pracy rad narodowych, często nie doceniali rad narodowych i jako organów władzy ludowej i jako masowych organizacji wszystkich ludzi pracy miast i wsi, nierazdo wypaczały leninowskie zasady wzajemnych stosunków między partią i masami, co w sumie prowadziło do osłabienia kierowniczej roli partii w terenowych organach władzy.

W toku dotychczasowej walki o uprzemysłowanie kraju, o wykonanie planów produkcyjnych, z gaszczu mas robotniczych, dzięki organizującej i wychowawczej roli naszych partyjnych instancji wyrosły dziesiątki i dziesiątki tysięcy utalentowanych przodowników, racjonalizatorów i organizatorów produkcji — partyjnych i bezpartyjnych.

Ale jednocześnie nasze terenowe instancje partyjne nie doceniali pracy na wsi, nie rozwijały wszystkich możliwości rozwoju produkcji rolnej i umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, ale jednocześnie nierazdo też wykazywały obojętność, zniecierpliwienie na sprawy potrzeb i bolączek mas — na zagadnienia pracy sfer handlowej, sfer usług, ośrodków zdrowia itd.

A właśnie te sprawy — produkcja rolnicza drobnotowarowa i spółdzielcza, zagadnienia obrotu detalicznego, przemysłu drobnego i miejscowego, usług, ochrony zdrowia, oświaty, gospodarki lokalowej i komunalnej — stanowią główną treść pracy rad narodowych.

Wszystkie te problemy wypadają decydować w warunkach ostrej walki klasowej, przy nieustannych próbach ze strony kulactwa judzenia, szkoda w celu zahamowania naszego marszu, przeniesienia do aparatu władzy, przy nieustannej walce z biurokracizmem w aparacie rad narodowych, która to walka staje się, wobec wzmożonej penetracji kulackiej do aparatu, jedną z ważnych form walki klasowej.

W tych warunkach niezmiernie ważnym zadaniem instancji partyjnych jest większe wnikanie w pracę rad narodowych i ich wydziałów, upolitycznianie tej pracy, wnoszenie do tego aparatu ducha partyjnego — jednym słowem umocnienie kierownictwa partyjnego.

A kierownictwo to, jak dotychczas, pozostawia wiele do życzenia.

Bardzo często komitety partyjne na naradach i odprawach partyjnych instruują w sprawach, które w praktyce mogą być przeprowadzone wyłącznie poprzez rady narodowe, ale zapomina się o przyciągnięciu na te narady przedstawicieli rad. Prowadzi to w prostej drodze do zastępowania rad.

Nierzadko też prezydium rad są od suwane od udziału w decyzjach personalnych, ich dotyczących. Ciągle jeszcze zdarza się dezawuowanie decyzji prezydium rad przez poszczególnych pracowników aparatu partyjnego, komenderowanie członkami prezydium przez instruktorów partyjnych.

Najwyższy czas już wydać walkę wypaczeniom w kierowaniu radami przez komitety partyjne, i ustalić właściwy styl kierownictwa ze strony instancji partyjnych w stosunku do rad narodowych.

NASTĘPNIE Roman Zambrowski stwierdził, iż istotnym źródłem słabości naszych rad narodowych i ich niedostatecznego powiązania z masami była również wadliwa struktura podziału administracyjnego oraz długotrwałe sprawowanie władzy przez rady nie pochodzące z wyborów.

Towarzysz Bierut już wskazał na przełomowe znaczenie, jakie dla pracy rad narodowych mieć będą wybory oraz powołanie gromadzkich rad narodowych. Kryteria ustalone w Uchwale Rady Państwa i Rady Ministrów o powołaniu gromadzkich rad narodowych pozwalają przypuszczać, że na miejsce dotychczasowych 40 tys. gromad i 3 tys. gmin powstanie 10 — 12 tys. powiększonych gromad. Oznacza to przeciętnie prawie czterokrotne przybliżenie w sensie odległości organów władzy do mas chłopskich. Jednocześnie będzie to jednak dość silna jed-

nostka administracyjna, posiadająca dość duże zaplecze materialne.

Przybliżony obraz nowej gromady oraz pewne pojęcie o sile gospodarczej i kulturalnej dają następujące dane cyfrowe z 82 zaprojektowanych gromad:

areal ziemi uprawnej przekracza w zasadzie 1000 ha (bez PGR), ilość szkół wynosi od 1 do 5, przeciętnie dwie na gromadzie. W 16 gromadach są przedszkola. W 41 gromadach są boiska sportowe. W 60 gromadach są świetlice wiejskie. W 87 — są biblioteki lub punkty biblioteczne, w 11 są kina wiejskie, w 35 agencje pocztowe, w 32 punkty telefoniczne, w 53 — ochotnicza straż pożarna, w 75 — punkty sprzedaży detalicznej, w 35 — 213 różnych punktów usługowych, w 19 — punkty skupu, w 17 — GOM i POM, w 78 — ORM, w 13 — poradnie specjalistyczne, w 10 — położne, w 5 — izby porodowe.

Prace przygotowawcze do reformy podziału administracyjnego już toczą się w terenie.

Największe ich nasilenie przypadnie na okres najbliższych kilku tygodni.

W tym czasie w oparciu o wnioski aktywu gminnego i gromadzkiego wypracowane zostaną wstępne projekty nowych gromad.

Jest rzeczą bardzo istotną, aby ta akcja, tocząca się w trzech tysiącach gmin i 40 tysiącach gromad i przygotowująca tak ważne dla mas pracującego chłopstwa decyzyje, jak utworzenie nowych jednostek administracyjnych oraz powołanie gromadzkich rad narodowych, znalazła wszechstronna pomoc i kierownictwo ze strony wszystkich instancji partyjnych i organów władzy ludowej. Reforma podziału administracyjnego i powołanie gromadzkich rad narodowych musi stać się przełomem w uśmierzaniu naszej partii do zacieśnienia więzi władzy ludowej z masami, co stanowi niezwykle ważny warunek wykonania wielkich zadań nakreślonych przez II Zjazd. (Przemówienie R. Zambrowskiego przyjęte zostało burzliwym oklaskami).

Streszczenie przemówienia przedstawiciela KP Francji — Raymond Guyot

(Dokończenie ze str. 1)

RAYMOND GUYOT mówił następnie o tradycyjnym braterstwie narodów polskiego i francuskiego, o tym, że nie było w historii takiego okresu, w którym naród polski i naród francuski znajdowałyby się we wrogich obozach. Mówi o tym, że wbrew wysiłkom francuskich sfer rządzących, które usiłują zastąpić długą tradycję braterstwa polsko-francuskiego aktami nieprzyjaznymi, naród francuski pragnie utrzymać i wzmocnić głęboką przyjaźń łączącą go z narodem polskim.

Nie można uczynić tego lepiej w chwili obecnej — stwierdza mówca — jak zacieśniając naszą współpracę w walce przeciwko odbudowie militarystki niemieckiej, dokonywanej pod postacią tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Mówiąc następnie o prowadzonej obecnie przez naród francuski walce o odrzucenie wojennych układów z Bonn i Paryża, Raymond Guyot oświadcza:

Przyrzekamy Wam, że podwoimy czujność i że nie zaniebdamy niczego, aby Francja nie została zepchnięta do roli narzędzia ekspansjonizmu germańskiego, by kierunek oficjalnej polityki francuskiej uległ zmianie, aby jedyną siłą wola naszego narodu podjęto z nową Polską stosunki nacechowane zaufaniem i serdecznością.

W ZAKOŃCZENIU swojego przemówienia przedstawiciel KP Francji powiedział:

— Zjazd Wasz ześrodkował swą pracę na sprawie przyspieszenia poprawy warunków bytu polskich mas pracujących. Olbrzymie osiągnięcia, z których możecie być dumni, po czterech pierwszych latach Waszego planu 6-letniego, są najpewniejszą gwarancją, że wykonacie z entuzjazmem i dzisiaj Wasze zadania.

Zyczymy Wam pełnego powodzenia w Waszej pracy. Potrzeba Wam pokonywać, byście mogli jeszcze szybciej kroczyć naprzód na drodze wiodącej ku socjalizmowi, wzorując się na sławnej Partii Lenina-Stalina. Słubujemy Wam, że będziemy we Francji walczyć jeszcze uśmierzanie w obronie pokoju, nie żałując celnych ciętów, by usunąć groźbę nam wspólnie niebezpieczeństwa — odrzucenie militarystki niemieckiej, będącego duszą tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”.



Poczta, telegraf, telefon w gmachu AWF obsługują uczestników Zjazdu.

Z dyskusji na II Zjeździe PZPR

Włodzimierz Sokorski

członek KC PZPR, minister Kultury i Sztuki.

— Objąć świetlicami co najmniej 50% gromad — powołać do życia Centralny Dom Twórczości Ludowej — rozszerzyć liczbę teatrów, brygad artystycznych i kin objazdowych — wzmocnić radykalnie pracę z młodzieżą i dziećmi.

POLSKI świat pracowników kultury i sztuki — oświadczył Włodzimierz Sokorski — z głęboką uwagą wysłuchał sprawozdającego referatu tow. Bieruta, w którym została w tak zasadniczy sposób omówiona sprawa roli i zadań oświaty, sztuki i kultury w naszej walce o wychowanie nowego człowieka Polski Ludowej.

Podkreślając, że w ciągu 4 ostatnich lat aparat planowego i masowego oddziaływania kulturalnego został poważnie rozbudowany i może poszczycić się poważnymi osiągnięciami, mówca wymienił m. in. szereg braków w dziedzinie oddziaływania kulturalnego na ludność osiedli przemysłowych i gromad wiejskich i dla scharakteryzowania tych braków przytoczył następujące cyfry: niemal 2/3 wszystkich usług kulturalnych odbiera ludność wielkich miast. Udział widzów wiejskich w ogólnej liczbie widzów w imprezach artystycznych wzrósł w 1953 r. z 5 proc. zaledwie do 5,8 proc. ogółu widzów. Podczas gdy na każdego mieszkańca miasta wypadają 4 bilety rocznie, to na wsi jeden bilet wstępu przypada na 12-13 mieszkańców.

Jeżeli fakt — mówi W. Sokorski — że czterdzieści kilometrów od Warszawy zaczyna się „dziłkie pola”, gdzie nie dociera ani teatr, ani „Arty”, ani nawet kino objazdowe.

Mówca stwierdza, że przytoczone przez niego braki w niczym nie umniejszają ogromu naszej rewolucji kulturalnej — wyrażając się w tym, że likwidując analogiczne otworzyliśmy wrota oświaty i kultury milionom ludzi, że dzisiaj czterokrotnie, a nawet pięciokrotnie więcej ludzi chodzi do kin, teatrów, oper, filharmonii, muzeów i na wystawy plastyczne, że czterokrotnie wzrosła liczba dzieci w szkołach artystycznych i że od roku 1949 do 1953 liczba przedstawień tylko sztuk autorów współczesnych wzrosła z czterech tysięcy do siedmiu tysięcy, a liczba widzów na tych sztukach z trzech milionów, co wymownie świadczy o zainteresowaniu naszego społeczeństwa współczesną sztuką, mimo że niejednokrotnie wiele ona pozostawia do życzenia pod względem ideowym i artystycznym.

Lecz jeszcze szybciej, niż nasze o-

siągnięcia na polu kultury i sztuki — oświadcza W. Sokorski — wzrosły w ciągu tego okresu potrzeby ludzi pracy. Jeszcze szybciej rósł awans społeczny. I miliony ludzi, którzy przeszli do produkcji i zmieniają oblicze wsi polskiej domagają się dziś od nas wraz z wzrostem swojego dobrobytu, wzrostu ilości i jakości usług kulturalnych.

Nienależy do kultury i sztuki za wielkimi przeobrażeniami kraju, za konkretnymi potrzebami konkretnego człowieka, a zwłaszcza za potrzebami wsi polskiej — stało się zjawiskiem ostrym i wymagającym natychmiastowej poprawy.

Wymieniając szereg zadań w dziedzinie upowszechnienia kultury — mówca wskazuje m. in. na konieczność:

* podwyższenia liczby świetlic gromadzkich do cyfry obejmującej co najmniej 50 proc. nowych gromad,

* powołania do życia Centralnego Domu Twórczości Ludowej i rozbudowy sieci wojewódzkich i powiatowych domów kultury. Rozszerzenia liczby teatrów, brygad artystycznych i kin objazdowych,

* wzmocnienia radykalnie pracy z młodzieżą i dziećmi, aktywnie walczyć m. in. ze zjawiskami chuligaństwa.

W ZAKOŃCZENIU przemówienia W. Sokorski omawia zagadnienie twórczości kulturalno-artystycznej, wskazując m. in., że nowa, socjalistyczna sztuka może powstać tylko w ciągłej konfrontacji z potrzebami społeczeństwa i narodu.

Wielkie wytyczne II Zjazdu naszej Partii, zawarte w referacie tow. Bieruta — mówi na zakończenie W. Sokorski — jeszcze silniej, mocniej i lepiej pozwolą nam powiązać pracę kulturalną, wielką, postępową tradycję naszą i twórczość współczesną z narodem. Jeszcze silniej pozwolą nam wykorzystywać przebiegające doświadczenia produkcyjnej kultury Związku Radzieckiego. Jeszcze silniej problem twórczości i problem upowszechnienia zwiążą w jedną całość.

Stanisław Pilawka

przewodniczący ZG ZMP

Młodzież gotowa jest nieugięcie walczyć o realizację najbardziej doniosłych i trudnych zadań w budownictwie socjalizmu

WSZEREGACH ZMP wyrosły tysiące młodych patriotów, świadomych i odważnych bojowników sprawy socjalizmu.

Ponad 65 tysięcy kół zetempowskich swą codzienną pracą mobilizuje młodzież do wielkich czynów, do nowych osiągnięć.

Młodzież zetempowska gorąco kocha naszą partię i pragnie pod jej kierownictwem wnieść swój wkład do Ojczyzny. Tow. Bierut w swoim referacie wysoko ocenił pracę zetempowskiej organizacji.

Ocena ta będzie mobilizowała cały nasz aktywny zetempowski, całą organizację do jeszcze większej wydajności pracy.

Następnie przewodniczący ZMP omówił trudności w dziedzinie politycznego wychowania młodzieży, których przezwyciężenie wymaga jeszcze niemałego wysiłku.

ZMP — stwierdza m. in. mówca — do niedawna zbyt słabo rozbudowywał swe szeregi, a skład socjalny zmieniał się w sposób nieprawidłowy. Zmniejszał się procent robotników w stosunku do ogółu członków, natomiast wzrastał procent pracowników umysłowych.

Dla wzmocnienia trzonu robotniczego konieczna jest szeroka, codzienna wiecej zetempowskiej organizacji w fabrykach z młodzieżą niezorganizowaną; trzeba lepiej zaspokajać jej potrzeby kulturalne, uwzględniać i realizować jej dążenia. Musimy do końca wyciepić przejawy sekciarstwa w przywiązaniu młodzieży robotniczej do ZMP, wyrażającego się w przesadnych wymaganiach polityczno-ideologicznych wobec nowoprzyjmowanych robotników.

ZMP — oświadczył dalej mówca — ma dużą rolę do spełnienia w umacnianiu i pogłębianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, w umacnianiu i rozszerzaniu wpływów ideologicznych klasy robotniczej na masy pracujących chłopów. Mimo pewnego dorobku w ruchu łączności — zbyt nędze do tej pory jest oddziaływanie młodzieży robotniczej na młodzież wiejską.

PRZECHODZĄC do spraw związanych z pracą polityczno-wychowawczą mówca oświadczył m. in.:

W pracy polityczno-wychowawczej będziemy pogłębiać gorące uczucie pa tryotyzmu, umiłowanie ojczystego kraju i jego pięknych tradycji, krzewić dumę z naszych wielkich osiągnięć i wiarę w twórcze siły narodu. Naszym obowiązkiem jest wychowywać młodzież w duchu miłości i wdzięczności dla zwycięskiego Kraju Rad, gwarantując naszej niepodległości, niezłomnego obroncy pokoju. Trzeba budzić nieustannie czujność i bojowość przed zakusami wroga, wychowywać w nienawiści do wyzyskiwaczy mas ludowych i podlegać do nowej wojny. Mamy

Michalina Tatarkówna-Majkowska

I sekretarz KW PZPR w Łodzi

Biedota naszego województwa ma pełne prawo żądać od nas pomocy i obrony przed kulakim wyzyskiem.

ZAJEMY sobie sprawę z tego — oświadcza m. in. mówczyni — że realizacja planów produkcyjnych w przemyśle w latach 1954 — 1955 stawia przed organizacją partyjną województwa łódzkiego pilne zadanie mobilizacji wszystkich załóg do walki o pełne wykonanie norm dziennych, o zmniejszenie godzin postojowych, o zmniejszenie odpadków, o wykonanie planów usprawnień i racjonalizacji. Nie wszystkie jeszcze podstawowe

organizacje wykazują należytą troskę o człowieka, troskę o produkcję. Przechodząc do zagadnień wiejskich M. Tatarkówna-Majkowska wskazuje m. in., iż podstawowym warunkiem usprawnienia pracy na wsi jest rozbudowa organizacji partyjnych.

Większość naszych gromad — oświadczyła mówczyni — pozostawała bez naszego bezpośredniego oddziaływania, bez naszej politycznej i bardzo często bez gospodarczej pomocy. Mało i średniorolni chłopci pozostawiali byli niejednokrotnie sam na sam z wyzyskiem kulackim, a bardzo często i z wroga plotką.

Biedota naszego województwa ma pełne prawo żądać od nas pomocy i obrony przed kulakim wyzyskiem. Niewątpliwym przejawem aktywności biedoty były gorące dyskusje przedjazdowe, gdzie w bar-

Stanisław Pawlak

I sekretarz KW PZPR w Warszawie

Zadania związane z uczynieniem z Warszawy miasta, w którym ludność żyłaby jak najwygodniej i jak najkulturalniej wymagają większego i wzmoczonego wysiłku całej organizacji warszawskiej.

PO stwierdzeniu, że dla uczczenia II Zjazdu 120.000 robotników warszawskich stanęło na Wschodzie Produkcyjnych, Stanisław Pawlak przedłożył do omówienia zadania, jakie dla warszawskiej organizacji partyjnej wypływają z referatu Bolesława Bieruta.

Zadania związane z budownictwem socjalizmu, z dalszą odbudową i budową Warszawy, uczynienia z niej miasta promieniującego na cały kraj, miasta, w którym jej ludność żyłoby się jak najwygodniej, jak najkulturalniej, zadania te — stwierdza mówca — wymagają większego i wzmoczonego wysiłku całej organizacji warszawskiej.

Omawiając wysiłki, jakie warszawska organizacja partyjna czyni dla podniesienia kultury rolnej, zacięśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i przebudowy ustroju rolnego województwa, które jest naturalnym zapleczem Warszawy, mówca powiedział:

Komitet Warszawski od IX Plenum znacznie wzmógł pomoc Komitetowi Wojewódzkiemu; podwoił ilość ekip robotniczych. Obecnie na wieś woj. warszawskiego wyjeżdża 330 ekip, wysyłamy na dłuższy okres setki robotników do pracy politycznej i organizatorskiej na wsi.

Wyzyskujemy bogate możliwości Warszawy dla wszechstronnej pom-

ocy spółdzielniom, POM, PGR i gromadom. Aktyw warszawski coraz lepiej rozumie tę prawdę, że dalszy wzrost polityczny warszawskiej organizacji, jej dojrzałość polityczna, aktywność, bojowość mierzy się nie tylko jej aktywnością w dziedzinie wykonywania swoich planów produkcyjnych, ale także udziałem w pracy nad zacięśnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W DALSZYM ciągu przemówienia Stanisław Pawlak podkreśla, że dla warszawskiej organizacji partyjnej wielkie znaczenie ma problem pracy politycznej w ministerstwach i centralnych zarządkach. Stopień uświadomienia politycznego i postawa pracowników aparatu państwowego w dużej mierze decydują bowiem o rozwoju życia ekonomicznego i kulturalnego całego kraju. Mówca analizuje szczegółowo osiągnięcia i braki w pracy partyjnej wśród pracowników ministerstw i urzędów.

Organizacje partyjne, komitety dzielnicowe i Komitet Warszawski wówczas spełnią swe zadanie wobec Partii — oświadcza kończąc przemówienie Stanisław Pawlak — jeżeli w oparciu o wskazania II Zjazdu poróżnią coraz więcej żyć z masami, żyć ich życiem, coraz lepiej rozumieć je, kierować nimi i kształtować na nieustępliwych bojownikach o Polskę, silną świadomością ludu pracującego miast i wsi.

Organizacje partyjne, komitety dzielnicowe i Komitet Warszawski wówczas spełnią swe zadanie wobec Partii — oświadcza kończąc przemówienie Stanisław Pawlak — jeżeli w oparciu o wskazania II Zjazdu poróżnią coraz więcej żyć z masami, żyć ich życiem, coraz lepiej rozumieć je, kierować nimi i kształtować na nieustępliwych bojownikach o Polskę, silną świadomością ludu pracującego miast i wsi.

Organizacje partyjne, komitety dzielnicowe i Komitet Warszawski wówczas spełnią swe zadanie wobec Partii — oświadcza kończąc przemówienie Stanisław Pawlak — jeżeli w oparciu o wskazania II Zjazdu poróżnią coraz więcej żyć z masami, żyć ich życiem, coraz lepiej rozumieć je, kierować nimi i kształtować na nieustępliwych bojownikach o Polskę, silną świadomością ludu pracującego miast i wsi.

Organizacje partyjne, komitety dzielnicowe i Komitet Warszawski wówczas spełnią swe zadanie wobec Partii — oświadcza kończąc przemówienie Stanisław Pawlak — jeżeli w oparciu o wskazania II Zjazdu poróżnią coraz więcej żyć z masami, żyć ich życiem, coraz lepiej rozumieć je, kierować nimi i kształtować na nieustępliwych bojownikach o Polskę, silną świadomością ludu pracującego miast i wsi.

Kamila Chylińska

Znaczenie prostych słów

IZROZUMIAŁEM od nowa znaczenie prostych słów. — pisał niedługo Antoni Słonkowski w jednym ze swych wierszy lirycznych. Wiersz był miłosny, melancholijny. Dlaczego przypomniał mi się na Zjeździe? — Dlatego, że choć mowa w nim o tym tylko, że „bez pachniał tak jak bez, a słowo pachniał pachniało” — to jednak wyrażał on pragnienie, w którym użyto słowa wypełniającego treścią doznawaną przez człowieka na nowo.

O tym, że ludzie rosną w Polsce Ludowej — wiemy dobrze. Jużemy ten pewnie skrzętnie zarejestrowali w świadomości. Jużemy go ułożyli do albumu prawd znanych, uznanych i utartych. A właśnie na Zjeździe pewnik ten nabral tręci nowoj, bo na świeżo przeżyte.

Wyobraź sobie, Czytelniku, murarza z Krakowa. Pewnym krokiem wstępuje na trybunę. Słucha tręci. Głos donośny, dźwięczny. Gest żywy, wymowny. Murarz z Krakowa, Józef Bek, mówi o sile swego ojczyzny i o przemianach w swym mieście. Murarz z Krakowa sądzi, że komitety dzielnicowe w niedostatecznym stopniu zajmują się mało licznymi organizacjami partyjnymi, całą swą wagę koncentrują na organizacjach liczebnie mocnych. Murarz z Krakowa twierdzi, że w jego zabudze IX Plenum odegrało rolę wyraźne mobilizującą.

Dowód? — Przed Plenum wyrobił 103,7 proc. normy — po Plenum 117 proc. Murarz z Krakowa jest szczęśliwy, że może być na Zjeździe. Swym donośnym głosem oznajmia, że będzie pracować jeszcze wydajniej. Towarzysze Chrzeszczow bije brawo wciąż mocniej... Towarzysze Bierut ścisła dłoń murarza z Krakowa.

Albo wyobraź sobie, Czytelniku, młodego maszynistę kolejowego z województwa koszalińskiego. Podobno kiedyś lenił się i trwonil czas. Dziś jest pracownikiem produkcyjnym. Proponuje, by koleje zaopatrywać nie tylko w najlepszy, ale i lżejszy asortyment węgla. Można by sporządzić mieszankę i wiele zaoszczędzić. Zetempowski maszynista podkreśla potrzebę zmiany rozkładu pociągów z Koszalina do Szczecinka, żeby ludzie nie musieli długo

czekać na połączenie. Domaga się racjonalnego rozmieszczenia punktów naprawy lokomotyw.

Albo wyobraź sobie, Czytelniku, włókienniczkę z piotrkowskiej kombinatu. Z jaką ogromną prostotą i swobodą opowiada, jak nasza socjalistyczna prawda uderła się w umysły ludzi do niedawna jeszcze zapłakanych. Jakich znów kombinat? — gderali domorośli sceptycy. A kombinat stanął. Maszyn? — murzały niedowiarci — to chyba z Anglii przyjdą... A przyszły ze Związku Radzieckiego! Dźwięczała ze wsi włókienniczkami? — Mrzonka?... A inżynierzy radzieccy w szybkim czasie nauczyli pracować wiejskie dziewczęta. Może by Państwo Komisia Planowania Gospodarczego pomyślała o postawieniu tkalni w Piotrkowie? — proponuje piotrkowska włókienniczka wiceprezesowi Minicowi.

— Tu, na tej sali — mówił znany już szeroko w Polsce przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z województwa wrocławskiego, poseł na Sejm Sendeck — są dwaj członkowie naszej spółdzielni, którzy dosłownie wszystko, cały swój awans społeczny, całą swą sytuację życiową zawdzięczają ludowemu państwu.

Nie tylko oni — sądzimy. Znaczenie więcej jest na sali ludzi, którym nowe nasza państwo dało wszystko. Są za to wdzięczni Polsce Ludowej.

A za co Polska Ludowa wdzięczna jest im?

Za to, że tak bardzo, tak prawdziwie im zależy na piotrkowskiej bawelnie, na krakowskim budownictwie, na lepszej gospodarce węglem i na rozkładzie jazdy z Koszalina do Szczecinka. Za to, że wszystkie te sprawy traktują jak swoje własne, osobiste sprawy. Przechodzą do własnie ich dzieje, sprawiają, że naród nasz staje się narodem socjalistycznym.

Notujemy w zeszytach ich słowa — utrwalamy w pamięci ich twarze.

Dzieki partii rosną ludzie w Polsce Ludowej.

W trzecim dniu Zjazdu przeżyliśmy na nowo znaczenie tych prostych słów.

Józef Olszewski

I sekretarz KW PZPR w Stalinogrodzie

Lud pracujący Śląska, po raz pierwszy w dziejach pełnoprawny gospodarz swej ziemi, złączonej na zawsze z Macierzą, dumny jest ze swego wkładu w dzieło gospodarczego i kulturalnego rozkwitu całego kraju.

KIEDY 35 lat temu — oświadczył I sekretarz KW PZPR w Stalinogrodzie — po zakończeniu pierwszej wojny światowej imperialiści amerykańscy i angielscy czynili wszystko, co było w ich mocy, aby oderwać Śląsk od Polski, ówczesny premier brytyjski Lloyd George oświadczył z wyszukana uprzejmością, że „malpie nie należy dawać zegarka, bo go popsuje”, a w swoim memoriale w Fontainebleau wyjaśnił dodatkowo, że nie można zostawić Śląska narodowi, który w ciągu swych dziejów nigdy nie wykazał, że umie się rządzić”. Podobne teorie głosił też teraz wykarmlona amerykańską ręką adenaurowska sfora.

Jednakże wszyscy ludzie, którzy chcą widzieć, muszą przyznać, że „w rękach klasy robotniczej zegarek chodzi”. Nigdy jeszcze w swych dziejach Śląsk nie osiągnął i nie mógł osiągnąć takiego rozwoju i rozkwitu, jak w ciągu 9 lat istnienia władzy ludowej.

W ciągu 5 lat, które minęły od Kongresu Zjednoczeniowego, Śląsk dał dla naszego budownictwa socjalistycznego z korzyścią dla gospodarki całej Europy łącznie 390 milionów ton węgla, przy czym roczne wydobycie w ubiegłym roku było na Śląsku o 16 milionów ton wyższe, niż w r. 1948. Stali dał Śląsk łącznie 13,5 miliona ton, surówki 8 mln. ton, przy czym w ubiegłym roku blisko dwa razy więcej niż w roku 1948, koks 17 mln. ton, cementu 5,5 mln. ton, energii elektrycznej 27 miliardów kilowatogodzin.

Wraz z rozwojem przemysłu zmienia się też nie do poznania oblicze Ziemi Śląskiej, wzrasta zamożność i poziom kulturalny polskiej klasy robotniczej.

W r. 1938 wybudowano na Śląsku 540 izb mieszkalnych, w ubiegłym zaś roku 21 tysięcy, a łącznie od wyzwolenia 76 tys. izb. Prócz miast Nowe Tychy i Pyskowice, buduje się obecnie i rozbudowuje na Śląsku 80 osiedli i dzielnic mieszkalnych.

O rozmiarach rewolucji kulturalnej, dokonywanej się na Śląsku

Roman Nowak

I sekretarz KW PZPR w Opolu

Nigdy już więcej stopa junkrów pruskich nie będzie plu-gawić Ziemi Opolskiej.

W CIAGU ostatnich ubiegłych lat, na tle ostatnich wydarzeń międzynarodowych, a zwłaszcza na tle konferencji berlińskiej, ugruntowane zostało w świadomości mas pracujących Opolszczyzny mocne przekonanie, że polityka Związku Radzieckiego, a szczególnie wysuwany przez Związek Radziecki program zjednoczenia Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego Europie, odpowiada całkowicie interesom niepodległości i bezpieczeństwa Polski oraz interesom pokoju w Europie. Poparcie, jakiego lud Opolszczyzny wraz z całym narodem polskim udziela tej polityce, wpływa z tragicznych jego przeżyć i bogatych doświadczeń.

W zjednoczeniu Niemiec w myśl propozycji radzieckich widzi jedyną drogę do likwidacji niebezpieczeństwa agresji, gwarancję tego, że nigdy już więcej stopa junkrów pruskich i neohitlerowców bońskich nie będzie plu-gawić Ziemi Opolskiej, złączonej raz na zawsze ze swą Macierzą.

Wielkie osiągnięcia polityczno-gospodarcze, z jakimi przychodzimy na II Zjazd Partii — mówi dalej Roman Nowak — zadają kłam propagandzie, jaką szerzył wśród ludności miejscowej okupant niemiecki i niezaradkowej gospodarki polskiej, jak również powojennej propagandzie anglo-amerykańskich imperialistów i adenaurowskich pacholków o niemożności zagospodarowania Ziemi Odzyskanej. W roku 1950 mieliśmy czynnych 119 zakładów przemysłu kłusowego, a w roku 1953 ilość zakładów wzrosła do 600. Obok dumy naszego województwa — Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie — powstały dziesiątki nowych zakładów i nowych gałęzi przemysłu.

Wraz z rozwojem wielkiego przemysłu rosła liczebnie i jakościowo klasa robotnicza — czolowa siła społeczeństwa i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Poważne osiągnięcia uzyskane dzięki pomocy i opiece naszej partii i władzy ludowej mamy w dziedzinie rozwoju rolnictwa.

Dowodem rosnącej świadomości mas chłopskich Opolszczyzny i zrozumienia przez chłopów pracujących kierunku rozwojowego wsi jest fakt, że prawie w co drugiej gromadzie istnieje spółdzielnia produkcyjna. Sektor socjalistyczny naszego rolnictwa obejmuje dziś 37 proc. ogólnego obszaru ziemi uprawnej.

Mówca szczegółowo omówił zadania, jakie przed opolską organizacją partyjną stoją w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarczego Opolszczyzny.

świadczy fakt, że w naszym województwie uczy się obecnie w różnego typu szkołach 475 tys. osób, że liczba widzów w teatrach i na koncertach przekroczyła w ub. roku 1.650 tys. osób.

Lud pracujący Śląska, po raz pierwszy w dziejach pełnoprawny gospodarz swej ziemi, złączonej na zawsze z Macierzą, dumny jest ze swego wkładu w dzieło gospodarczego i kulturalnego rozkwitu całego kraju.

MÓWCA stwierdza następnie, że stałnogradzka wojewódzka organizacja partyjna dysponuje dostatecznymi siłami dla wykonania postawionych przed nią przez partię zadań w dziedzinie wygospodarowania rezerw koniecznych dla podniesienia sploty żywocei mas pracujących. Mówca stwierdza na zakończenie:

Przeszło milionowa armia ludzi pracy województwa stalinogrodzkiego, wraz ze swą organizacją partyjną nie poskapi wysiłków i trudów, by pod kierownictwem Komitetu Centralnego z honorem wywiązać się z zaszczepionych i odpowiedzialnych zadań, jakie stawiają przed nią na obecnym etapie rozwoju partia i kraj.

Do nowych zwycięstw

(Dokończenie ze str. 1)

Jednocześnie program Partii mówi o konieczności zwiększenia ilości i podniesienia jakości produkcji środków masowego spożycia: artykułów spożywczych, włókienniczych, skórzanych, odzieżowych, drogą do osiągnięcia dużej masy towarowej, koniecznej dla zaspokojenia wciąż rosnących potrzeb ludzi pracy, jest nieustępliwą walką o likwidację bra korobstwa, walką o obniżenie kosztów własnych produkcji, o oszczędność.

Wielka ofensywa o wzrost produkcji wsi, o wzrost naszego dobrobytu, stawia przed całym narodem zadanie: podnieść realne zarobki i dochody o 15-20% w ciągu najbliższych dwóch lat. W realizacji tego zadania przewodzi nam Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — partia całego narodu, wszystkich więziami złączona z narodem, zjednoczoną, jak i nigdy w naszych dziejach, we Froncie Narodowym. Czym jest w życiu naszym Front Narodowy?

„Jest on — powiedział Bolesław Bierut — wyrazem tego, że przyłączającą większość społeczeństwa niezależnie od dzielących je jeszcze różnic rozumienia olbrzymią wagę jednoci i zwiartoci narodu w chwilach, gdy wchodzi w grę najistotniejszy interes i potrzeby ogólnonarodowe, że gotowa jest zadokumentować tę jednoci swym czynem. Taką potrzebą ogólnonarodową a zarazem i ogólnoludzką, jest przede wszystkim sprawa utrwalenia pokoju.

Nasz Front Narodowy formował się w procesie tej walki o pokój. Olbrzymia większość naszego społeczeństwa jednocząca się wokół hasła Frontu Narodowego uświadomiła sobie w pełni fakt, że władza ludowa i jej polityka służy niezachwianie sprawie utrwalenia pokoju. Podstawą polityczno-społeczną Frontu Narodowego jest sojusz robotniczo-chłopski i kierownicza rola w tym sojuszu zjednoczonej politycznej klasy robotniczej.

Treścią ideologiczną tego Frontu jest zjednoczenie rosnących sił i uczuć patriotycznych naszego społeczeństwa”.

NIEWĄTPLIWE stoją przed nami wielkie i trudne zadania. Ale wiemy, że mamy wszelkie warunki, aby je wykonać. Mamy podstawę materialną w postaci stale rozwijającego się przemysłu. Mamy świadomość naszych braków i wskazaną drogę do ich usunięcia. Mamy program działania, który wytycza nam Zjazd Partii i mamy przywódcę i organizatora naszych osiągnięć — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Od nas samych, od naszej pracy zależą więc wyniki.

A więc naprzód — do nowych zwycięstw! Niechaj w naszej pracy codziennej przyswiecają nam słowa Bolesława Bieruta:

„Czyniąc wielki krok naprzód do pełnego zwycięstwa socjalizmu, spełniamy marzenia najlepszych, najświetlejszych w naszych dziejach Polaków. Przekuwając w czyn promienne marzenia kilku pokoleń polskich rewolucjonistów, najlepszy składamy im hołd...”

Proklamując ogólnonarodową walkę o szybszą poprawę bytu prostego człowieka, umacniając przyjaźń i braterstwo z narodem Kraju Rad — kraju zwycięskiego socjalizmu, nałepiej służymy sprawie pokoju i rozkwitu naszej Ojczyzny”.

SPACERKIEM po TERENIE

...A GLUPIEMU RADOŚĆ

PUNKT usługowy szewski? — Owszem, przydałby się...
— Punkt usługowy krawiecki? — Też nam potrzebny...

Byli tacy, którzy uważali, że w pomieszczeniach, opróżnionych przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Sierczy zostana urządziła warsztaty punktów usługowych. Na myśl o tym, cieszyli się ogromnie. Ale niedługo trwało to...bar wodziący.

Widocznie w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Koźmicach Wielkich sędzią, że szalenie będą szczęśliwi jeśli sobie w barze popiją „p szewski”.

(Koresp. stg)

ORYGINALNE KOMPASY

W NASZYM mieście — mówią wieloletnie — kamienie nie brak. Od dwóch lat, leżą kamienne sterty wzdłuż ulicy Inwalidów Wojennych. Przywlezione je z zamiarem naprawienia nawierzchni. Ale skończyło się na zamiarze. Kamienie pokryła zielona warstwa mchu. Mech pomaga nam w ustaleniu północnej strony świata, a kamienie — zwrócenia się w stronę Prez. MRN z zapytaniem: kiedy ulicę Związku Młodzieży Polskiej, Inwalidów Wojennych i Kościuski otrzymają należytą nawierzchnię? (AB).

A JEDNAK...

PRZYWIEZLI pieczywo. Świeżutki chleb użył w ładnych koszykach. Klienci stwierdzają z zadowoleniem, że w sklepie PSS przy ul. 15 Grudnia w Chranzowie panuje idealny porządek.

A jednak... Koszyki, służące do przechowywania pieczywa, składają się z brudnym pomieszczeniem, odgradzonym od drugiego, jeszcze brudniejszego, cienką ścianką nie sięgającą sufitu. Z tego przyległego lokaliku ulatniają się przykre zapachy...

Stan ten należy zlikwidować, gdyż... pachnie niedbalstwem. (koresp. Stz)

TYLKO DIOGENES

OBŚLUGA bufetu. kolejowego w Chranzowie słynie z kolekcjonerskich upodobań. Na przykład gromadzi beczki z piwem i po piwie. Kulturowanie tego zamlowiania jest raczej niewskazane, bowiem konsumenci skarżą się na ciasnotę.

Może obsługa opiera się na doświadczeniach Diogenesa, który przy pomocy beczki — rozwiązał własne kłopoty lokalowe. Ale to, co potrafił Diogenes, nie udaje się personelowi kolejowego bufetu w Chranzowie. (Z)

Spółeczna komisja lekarzy-naukowców walczyć będzie z chorobami zawodowymi

OSTATNIO z inicjatywy Okręgowej Rady Związków Zawodowych oraz Okręgowego Zarządu Pracowników Służby Zdrowia w Krakowie zorganizowano po raz pierwszy w Polsce Sejmową Komisję lekarzy i naukowców. Komisja ta będzie pracowała nad zagadnieniami z zakresu leczenia pracowników i profilaktyki leczniczej. Członkowie komisji — wybitni specjaliści zajmą się ulepszeniem i poszerzeniem dotychczas stosowanych metod walki z gruźlicą, pylicją, chorobami układu sercowo-naczyniowego, gośćcem stawowym. Pracę komisji obejmą także sprawy opieki nad matką i dzieckiem oraz akcje sanitarno-porządkowa.

Na przewodniczącą komisji wybrano kierownika I kliniki chirurgicznej A. M. prof. dr Bogusza. Zastępcą przewodniczącą została rektor A. M. prof. dr Giedźna a sekretarzem — adiunkt kliniki pediatrycznej A. M. dr Kukła.

W skład komisji weszli m. in. najwybitniejsi przedstawiciele krakowskiego świata lekarskiego jak prof. prof. Aleksandrowicz, Wilczek, Tochowiec, Szwarc, Hornung, dr dr: Biberstein i Szlapak. Z ramienia Prezydium Woi. Rady Narodowej w skład komisji powołany został również kierownik Wydziału Zdrowia dr Czarnicki, a z ramienia Wojewódzkiego Zarządu PCK — Pawlakowa.

Spółeczna komisja lekarzy-naukowców walczyć będzie z chorobami zawodowymi

OSTATNIO z inicjatywy Okręgowej Rady Związków Zawodowych oraz Okręgowego Zarządu Pracowników Służby Zdrowia w Krakowie zorganizowano po raz pierwszy w Polsce Sejmową Komisję lekarzy i naukowców. Komisja ta będzie pracowała nad zagadnieniami z zakresu leczenia pracowników i profilaktyki leczniczej. Członkowie komisji — wybitni specjaliści zajmą się ulepszeniem i poszerzeniem dotychczas stosowanych metod walki z gruźlicą, pylicją, chorobami układu sercowo-naczyniowego, gośćcem stawowym. Pracę komisji obejmą także sprawy opieki nad matką i dzieckiem oraz akcje sanitarno-porządkowa.

Na przewodniczącą komisji wybrano kierownika I kliniki chirurgicznej A. M. prof. dr Bogusza. Zastępcą przewodniczącą została rektor A. M. prof. dr Giedźna a sekretarzem — adiunkt kliniki pediatrycznej A. M. dr Kukła.

W skład komisji weszli m. in. najwybitniejsi przedstawiciele krakowskiego świata lekarskiego jak prof. prof. Aleksandrowicz, Wilczek, Tochowiec, Szwarc, Hornung, dr dr: Biberstein i Szlapak. Z ramienia Prezydium Woi. Rady Narodowej w skład komisji powołany został również kierownik Wydziału Zdrowia dr Czarnicki, a z ramienia Wojewódzkiego Zarządu PCK — Pawlakowa.

Od czasu styczniowej narady „Echa” wiele zmieniło się na lepsze w sklepach spożywczych Nowej Huty

jednak dyrekcja MHD musi się starać o świeże i urozmaicone pieczywo

PODCZAS ożywionej narady — zorganizowanej z inicjatywy „Echa” z końcem stycznia br. — wypowiedzieli się nowohutnicznicy na temat spraw, dotyczących „ich sklepów” oraz punktów żywienia zbiorowego. Padło wiele uwag krytycznych oraz dezyderatów pod adresem sklepów spożywczych. Obecnie zainteresowaliśmy się, jakie środki przedsięwzięła dyrekcja MHD artykułami spożywczymi w Nowej Hucie dla usunięcia wytkniętych na naradzie niedociągnięć oraz dla wprowadzenia w życie niektórych słusznych postulatów?

Cegielnia w Wilamowicach jest najlepsza w kraju

CEGIELNIA w Wilamowicach (pow. Oświęcim) zdobyła ostatnio I miejsce w skali krajowej, tytuł najlepszej cegielni w Polsce oraz szanarząd przechodni, ufundowany przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drzewnego i Terenowego.

Założa cegielni w związku ze zdobyciem tytułu „najlepszej w kraju” i dla uczczenia II Zjazdu Partii postanowiła wyprodukować 20 tys. sztuk cegły ponad plan, co zostało już zrealizowane w 110 proc. Założa zobowiązała się poza tym rozpaścić piec na 15 dni przed terminem, aby w ten sposób przekroczyć marcowy plan produkcji cegły balonej. Zobowiązanie to również wykonano przed terminem.

Robotnicy zaciągając przed II Zjazdem Partii 12 wart produkcyjnych i podnieśając wydajność pracy, postanowili wyprodukować dodatkowo 20 tys. sztuk cegły surowej.

O wyższe i lepsze plony

ANI JEDNEGO hektara ziemi nieobrobionej w gromadzie... — czytał sołtys uchwale Prezydium Rządu. — Chodzi tu, widzicie, o zagospodarowanie różnych nieużytków, gruntów zaniebanych i, jak się to mówi beznajskich.

— No, przecie u nas takich gruntów nie ma. Kto by tam pozwolił ziemi próżnować, kiedy nasza gromada ma tylu małorolnych i biedniaków?!

— Tak się to zdaje, że niby wszystki jest wyszyskane, a ja wam udowodnię, że zebrałoby się jeszcze kilka sporych morgów...

— No, to mówcie!

— A te wasze krzaki, Macieju, podle gruszek, co je tylko kozy obskubują! Będzie tego niecałe pół morga, prawda?

— Ale kto to będzie karczował? I co tam za ziemia pod spodem?

— O tym pomówimy później. A te szkarpy koło tartaku, jak się razem zliczy, będzie tego dobra morga. A co to daje? Jeden lichy pokos trawy. Można by...

— Załóżmy sad!

— O, macie słuszność: wzorowy sad o południowej wystawie. A tymczasem posiadzi ziemniaki, gdzie mniej strumia. A to gromadzi „pasionko”? Gesi tylko po nim chodzą, bo bydlą nawet nie warto wydzęcać. A przecie tego przelso dwie morgi. Jak się doliczy różne niepotrzebne miedze, wygony, trawniki, zbierze się razem do pięciu hektarów. Wicie co to znaczy? To jest 109 metrów pszenicy rocznie. Wiem, wiem, co chcecie powiedzieć: nie zaraz pierwszego roku, bo trzeba te grunty dopiero doprowadzić do właściwej urodzajności — mechanicznie uprawą, nawożeniem a może i drenowaniem.

— Ale to ogromna praca i koszty. Kto nam to zwróci?

— Państwo daje duże ulgi dla spółdzielni produkcyjnych i chłopów mało- i średniorolnych, którzy zagospodarowują takie nowe tereny.

— Jakie to ulgi, powiedzcie soltysie?

— Grunty, które leżały dotąd odłogiem, są od chwili zagospodarowania, zwolnione od podatku gruntowego na przeciąg trzech lat. Po tym czasie, płaci się od nich podatek zaledwie w wysokości 8 proc. podstawy opodatkowania.

— Zgoda, ale przecie potrzeba jeszcze pieniądze na karczunek, nawozy...

— Dla zagospodarowania odłogów, udziela Państwo 19-miesięcznego kredytu na koszty uprawy zakup nasion i nawozów. Od tego spółdzielnie produkcyjne płacą 2 proc., a rolnicy indywidualni 3 proc. rocznie. Poza tym wszyscy użytkownicy mogą korzystać z usług Ośrodków Maszynowych po najniższych stawkach. Tereny nowozagospodarowane, przez pierwsze dwa lata nie są objęte planem skupu zbóż. Widzicie więc, że i pomoc i pieniądze się znajdują dla każdego, kto zechce zwiększyć obszar uprawy.

— No, jak tak, to warto nad tym pomyśleć: tu kawałek, tam kawałek... Żeby tak w każdej gromadzie zagospodarować chociaż po jednym hektarze, ile to przybędzie plonu w każdej gminie, w powiecie i w całej Polsce!

(Steb.)

NOWOHUTNICKIE MHD przejawilo wprawdzie duzo dobrej woli w kierunku zaspokojenia zyczen konsumentow, na ogol jednak wprowadzone zmiany sa jeszcze pod wieloma względami niewystarczajace, a zaopatrzenie sklepów spożywczych wymaga dalszej poprawy.

Np. wprowadzenie na życzenie konsumentów w MHD-owskich kioskach spożywczych różnorodnych wędlin oraz konserw mięsnych (ciesząc się dużym popytem), jest wprawdzie „krokiem naprzód”, nie równoważy jednak trwających wciąż innych, poważnych niedociągnięć. Należy do nich przede wszystkim sprawa pieczywa. Jest ono w Nowej Hucie — zaopatrywanej przez krakowską piekarnię nr 1 oraz piekarnię nr 21 w Krzesławicach — znacznie gorsze, aniżeli w sklepach krakowskich. Dlaczego? Nie pod tym względem nie uległo poprawie? Oto, co nam powiedział na ten temat dyrektor MHD Nowa Huta, Teodor Broda:

PIECZYWO — CIĄGLE CZERSTWE

— O dostawy świeżego pieczywa dla naszych sklepów „bijemy się” już prawie od 2 lat. Krakowskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego „wykręcają się” brakiem środków transportowych, przystosowanych do przewozu świeżo upieczonych, ciepłych jeszcze chlebów. Pieczywo dostarczane do tutejszych sklepów w krakowskiej piekarni nr 1, pochodzi najczęściej z wypieku dnia poprzedniego, jest więc, istotnie, niesmaczne i — jak twierdzą konsumenci — „nie do ugryzienia”.

SPRAWĘ tę rozwiązać miało uruchomienie mechanicznej piekarni „Gigant” w Krzesławicach, która zaopatruje przecież już ponad 30 proc. sklepów Now. Huty. Niestety — jak się dowiadujemy — dobra początkowo jakość pieczywa, pochodzącego z „Gigantu” pogorszyła się ogromnie w ciągu ostatnich tygodni. Chleb jest raz niedopieczony, innym razem — spalony, a nowohutnicznicy nie chcą kupować.

Wiele słusznych narzekañ usłyszał też dyrektor KZPP, Braza, który w dniu 3 bm. odwiedzał nowohutnickie sklepy oraz przeprowadził szczegółową kontrolę pracy krzesławickiej piekarni. Jej młodzieżowa załoga powinna wziąć sobie za punkt honoru podniesienie jakości produkcji!

Na wielkiej naradzie konsumentów mówiono też o niepełnym zaopatrzeniu stoisk piekarniczych w sklepach Nowej Huty. Mimo reklamacji kierowników, dostarczane są wyłącznie dwa, najwyżej trzy gatunki chleba. Zbyt też mały jest asortyment pieczywa pszennego. Natomiast można z przyjemnością stwierdzić, że jakoś pewnych gatunków, jak np. chał, ulega ostatnio widocznej poprawie. Miejmy nadzieję, że na usunięcie innych niedomagań wpłynie dodatnio ślaga obecności kierowników piekarni nr 1 i nr 21 na cotygodniowych naradach roboczych nowohutnickiego MHD.

CZĘSTO BRAK WARZYW

WIELE skarg na naradzie konsumentów padło również na nie-należyte zaopatrywanie nowohutnickich sklepów warzywniczych. A co dyrekcja MHD zrobiła w tej sprawie? Trudności są duże. Brak odpowiednich magazynów sklepowych nie pozwalała na przechowanie zapasów owoców i jarzyn, a nieregularne dostawy podhurtowni Ogrodniczych Zakładów Handlowych jeszcze ciągle powodują kilkudniowe braki: cebuli, pietruszki, porów, kapusty białej i czerwonej w główkach oraz ogórków kiszonych. Dla wyrównania tych niedociągnięć, wprowadzono ostatnio artykuły zastępcze: susz cebulowy i warzywnicy. Mieszkańcy Nowej Huty, pochodzący przeważnie z wsi, nie przywykli jednak do korzystania z jarzyn suszonych, konieczne jest więc rozwiniecie propagandy, dotyczącej ich użycia.

„Blyskawice” ZMP piętnować będą opieszalosc i zaniebdania w przygotowaniach do siewow

ZMP-owcy z gromady Kłyż (pow. Dąbrowa Tarnowska), pomagając jako uczestnicy wart przedzjazdowych w usuwaniu nadmiaru wód śniegowych z pól, postanowili poza tym wydać specjalne „Blyskawice”, które informować będą mieszkańców okolicznych gromad o tym, kto dobrze, a kto źle przygotowany jest do zbliżającej się wiosennej kampanii.

Te samą akcję kontynuować będą ZMP-owcy z Kłyży podczas siewów wiosennych, podając w „Blyskawicach” codzienne meldunki o przebiegu kampanii. Przeprowadzą oni również lustrację przygotowań oraz wiady, które publikowane będą w „Blyskawicach”. Cenniejsze meldunki ZMP-owców przekazane zostaną do wykorzystania radiowęzłowi w Dąbrowie Tarnowskiej.

W ślady młodzieży z Kłyży poszli ZMP-owcy z Młynnego, Pisarzewo, Łukownicy (pow. Limanowa), gdzie zorganizowano już komitety redakcyjne „Blyskawic”. W ich skład weszli aktywiści młodzieżowi z Józefem Adamiem na czele. (da)

Na naradzie slyszalo się również uwagi dotyczace nieudolnej pracy czesci nowohutnickiego personelu sklepowego. Na sprawnosci obslugi kladzie sie obecnie specjalny nacisk na kursach doszkajajacych personel sklepowy, prowadzonych przez dyrekcje MHD.

Należy obsługa klientów, dążenie do całkowitego zlikwidowania skarg w „książkach życzeń i zażeń” stanowią treść zobowiązań, podjętych na uczczeniu II Zjazdu PZPR przez wszystkich pracowników nowohutnickich sklepów.

(em)

Z sali koncertowej

„Straszny Dwór” — Moniuszki w estradowym wykonaniu studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej

PIEKNO muzyki „Straszego Dworu” sprawia, że opera ta, mimo swych ogromnych uwalow teatralno-scenicznich, nawet w estradowym wykonaniu oddziałuje na każdego sluchacza, dostarczając mu zawsze żywych i nowych wzruszeń artystycznych.

Pozbawieni w Krakowie teatru operowego możemy jedynie tylko za pośrednictwem estrady koncertowej powracać do „Straszego Dworu”.

Takiego estradowego wznowienia opery, a raczej jej fragmentów, dokonała ostatnio Państw. Wyższa Szkoła Muzyczna w Krakowie — Sekcja Operowa Wydz. Wokalnego — stłami swych studentów, hospitantów i absolwentów przy współudziale orkiestry Polskiego Radia.

Estradowe wystawienie przez Państw. Wyż. Szk. Muzyczną „Straszego Dworu” nie było pierwszą tego rodzaju imprezą, gdyż — jak pamiętamy — przed trzema laty wykonywano już operę tę niemal w tej samej obsadzie solowej, lecz jedynie z towarzyszeniem fortepianu, bez chóru i orkiestry.

Co dałoby się ogólnie powiedzieć o ostatnim wykonaniu estradowym „Straszego Dworu”?

Przed wszystkim nad całością imprezy zaciążyły poważnie arcy-nie-sprzyjające warunki.

Wadowickie nowinki

OHO, coś tam majstrują — z zadowoleniem mówią mieszkańcy Wadowic, słuchając stukania młotków i brzęku kielni, który rozlega się w gmachu byłego „Sokola”. Po kilku latach przystopiono wreszcie do remontu tego zaniedbanego budynku. Świeżo odnowiona część gmachu pomieszczy bibliotekę powiatową i czytelnię.

„Echo” też ma w tym pewną zasługę, bowiem kilkakrotnie pisaliśmy o konieczności remontu budynku. Nie stety, naprawa przebiega dość ospale.

Wypalaczy skonstruowali już film trójwymiarowy. Podobno obecnie „głowa się nad filmem „zapachowym”.

W wadowickim kinie wynalazek ten jest już stosowany od dawna. Zapa chy docierają tutaj z pobliskiej restauracji i położonych jeszcze bliżej... ubikacji.

Ten rewelacyjny wadowicki „wynalazek” nie cieszy się jednak popularnością wśród bywałców kina.

Orkiestra... przemówienia... tłum ciekawych... Tak Wadowice powinny obchodzić „jubileusz” istnienia przy ul. Kolejowej olbrzymiej, błotnistej kałuży, w której, jak mawia w Wadowicach, „niejeden koń się utopił”. Szerokie bajoro poważnie utrudnia ruch przechodniów i pojazdów, które nieraz na długo grzęzną w błocie.

Zwracamy uwagę na drugi „jubileusz”, minie niebawem 10 lat, jak Miejska Rada Narodowa „naprawia” jezdnię na owej ulicy.

Pięć... dziesięć... piętnaście i więcej minut. Tak długo można czekać na podanie obiadu w gospodzie Polowej przy Spółdzielni Spożywców, położonej przy wadowickim rynku. Jest to tym bardziej ciekawe, że odległość kuchni od sali nie przekracza 15 metrów. Zatepek przebiegłby też przestrzeń w ciągu kilku sekund. Obsługa gospody natomiast potrzebuje na to czasem nawet pół godziny.

Możliwe, że personel gospody nie posiada uzdolnień sportowych, ale kełnerskich też mu brak. (woj.)

Siewy wiosenne „za pasem” a nawozów sztucznych rozdzielono zaledwie 34%

MOGŁOBY się zdawać, że po kilku letnich doświadczeniach rozdział nawozów sztucznych na wiosenne siewy będzie przebiegał bez większych przeszkód. Trudności jednak są znaczne, zdarzają się również wypadki karygodnego niedbalstwa.

Czemu to przypisać, jak nie opieszalosci i wielkiej niefrasobliwosci w wykonaniu powierzonych zadań. Idąc po tropach wypadków niewłaściwego rozdzielania nawozów sztucznych, trafiliśmy do gabinetu zastępcy dyrektora WZGS w Krakowie — Korczyńskiego.

Stawiamy pierwsze pytanie: — Na czym polega usprawnienie rozdzielania nawozów sztucznych w roku bieżącym?

— W każdym powiecie — odpowiada nasz rozmówca — powstały zespoły kontrolne. Składają się one z przedstawicieli PRN, PIH i pracowników PZGS, czuwających nad sprawnym rozdziałem nawozów.

— A jednak zdarzają się wypadki wadliwego rozdziału. Pisała o tym krakowska prasa, a między innymi i „Echo”.

— Tak to prawda. Gminna Spółdzielnia w Gumniskach pod Tarno-

wem, sprzedawała nawozy azotowe fosforowe razem z wapnem. Podobnie Gminna Spółdzielnia w Czorsztynie uzależniała sprzedaż nawozów od kupna kilku pozycji z literatury pięknej. Po kilku godzinach, zaprzestano tej „atrakcyjnej” formy sprzedaży, przy czym pouczono obsługę o niewłaściwości podobnego postępowania. Poza tym wysłaliśmy ostatnio w teren piętnastu pracowników, celem usprawnienia akcji. Chciałbym podkreślić, że dotychczas nie zanotowano wypadku przechylenia nawozów przez kulaków.

— A jak pan ocenia całość akcji?

— Według ostatnich danych rozproszono 34 proc. nawozów sztucznych w stosunku do całości przydziału. Przyznaję, że nie jest to wysoki procent, tym bardziej, że termin rezerwowania nawozów dla spółdzielni oraz mało i średniorolnych chłopów upłynął z dniem 10 marca — mówi dyr Korczyński po czym dodaje:

— Dużą trudność w rozdziale sprawiają wolno napływające transporty. PZGS kilkakrotnie zwracały się do fabryk, o przyspieszenie wysyłki. Na nasze interwencje otrzymaliśmy pismo, które każe nam cierpliwie czekać.

Z WZGS dowiedzieliśmy się jednak, że fabryki wysłały już prawie 90 proc. nawozów sztucznych.

Czemu więc przypisać tak wysoką dysproporcję, pomiędzy ilością wysłanych, a rozpraszonych nawozów sztucznych? Niewątpliwie jest to wina WZGS, PZGS i Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, które nie umieją skorzyszczać z doświadczeń lat poprzednich.

SKOŚCIE rozmiary sali, absolutnie do tego typu koncertów niedostosowanej (aula PWSM, b. „Florianka” przy ul. Basztowej) nie tylko że ograniczyli liczbę publiczności do bardzo niskiej grupki szczęśliwców, którym udało się zdobyć bilet — ale i zmuszały wykonawców zwłaszcza dyrygenta i śpiewaków do podwójnego wysiłku. (Akustyka sali, trudności w rozmieszczeniu chóru i orkiestry, brak estrady dla solistów). Tym większe więc mamy uznanie dla młodych solistów-wykonawców, którzy w tak ciężkich warunkach wywiązywali się ze swego zadania. Muzyczne opracowanie całości, nad którym piecze mieli: prof. A. Malawski (strona ogólnomuzyczna) i prof. Wł. Kaczmar (strona wokalna), było niezwykle dokładne i staranne: chóry nadszpedziewanie dobrze wypadły głosowo w brzmieniu całości.

Dyrygent — Jerzy Katlewicz — zaprezentował się nam po raz pierwszy jako kapelmistrz operowy. Katlewicz potrafi łączyć swój młodzieńczy temperament i żywiołowość z umiarem i niewątpliwą dojrzałością artystyczną. Prowadząc „Straszny Dwór” znalazł doskonale niemal każdy takt wykonanego dzieła, a w dyrygowaniu wykazywał umiejętność nawiązywania bliskiego kontaktu ze współwykonawcami — solistami, orkiestrą i chórem.

Z grona solistów wyróżnili się: Helena Szubertówna w roli Hanny (sopran) posiadająca dobrze już wyszkolony głos o pełnym, lirycznym zabarwieniu, Janusz Zipser — jako Stefan — obdarzony głosem tenorowym o charakterze raczej dramatycznym, Stanisław Lachowicz w roli Skłuby (bas), o ładnej barwie, wyrównanym brzmieniu na całej skali i wyjątkowo dobrej dykcji w śpiewie — oraz baryton Adam Szybowski (Miecznik), znany już publiczności krakowskiej jako artysta o dużej kulturze śpiewaczej.

Pozostali soliści: S. Jaskula, sopran (Cześnikowa), H. Zybala, mezzosopran (Jadwiga), St. Lewicki, baryton (Maciej), L. Pawluk, tenor (Damazy) i Wł. Jurek, bas o zabarwieniu barytonowym (Zbigniew) — na dobrym, wyrównanym poziomie.

Nie wątpimy, że impreza ta, w którą włożono tyle pracy i wysiłku artystycznego, będzie powtórzona w innej, bardziej do tego celu nadającej się sali dla szerszego grona publiczności. (J. Par.)

Lutnie górnicze produkuje pierwszy raz w Polsce spółdzielnia krakowska

ROBOTNICZA Spółdzielnia Pracy Rymarzy w Krakowie po raz pierwszy w Polsce rozpoczęła produkcję lutni górniczych (wywiertników). Dotychczas lutnie sprowadzane były do Polski z Francji względnie robiono je z blachy ocynkowanej.

Obecnie pracownicy Robotniczej Spółdzielni Pracy Rymarzy produkują płocienne lutnie, a w ub. miesiącu oddali już 60 m takich lutni kopalni „Barbara” z Mikułowic.

Przykład ten powinien zachęcić młodzież innych szkół do podjęcia podobnej akcji.

(Koresp. Seruga K.)

KOESPONDENCI

W DONOSZA

Dzień otwarcia nowej, wzorowej szkoły w podgórskiej wsi Pcim. Sucho był wielkim przeżyciem tak dla rodziców, jak i dla dźwiatu szkolnej. Dotychczas nauka odbywała się tutaj w ciemnym i ciasnym budynku, niedostosowanym do potrzeb szkolnych. (Koresp. J. Grela).

7.700 turystów i wycieczkowiczów zarejestrowała ewidencja Biura Obsługi Turystów PTTK — w Zakopanem w dwóch miesiącach br. Górska Nadznak Narciarska zdobyła 800 turystów. (Koresp. M. Bucikiewicz).

W Zakopanem urządzono wzorową księgi „Domu Książki”. Kupujący mają tutaj możliwość przeglądania książek, co znacznie ułatwia wybór. W porównaniu z lutym 1953 r. w roku bież. sprzedano książek na kwotę wyższą o 26 tys. od sumy, uzyskanej w tym samym okresie w ub. roku. (Koresp. Roj.).

NOWY SĄCZ

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Rzemieślniczych zwiększa stale sieć placówek. W chwili obecnej posiada ona w powiecie: 19 punktów usługowych szewskich, 3 — krawieckie, 2 — kowalskie, 10 — fryzjerskich. Przewiduje się uruchomienie dalszych placówek, jeszcze w tym kwartale. (Koresp. L. Pawłowski)

BIELSKO BIAŁA

Ostatnio odbyło się spotkanie ZMP-owców z Huty im. Lenina, z produkującą młodzieżą Zakładów Metalowych w Bielsku - Białej. Spotkanie to, mające na celu wymianę doświadczeń produkcyjnych brigad, przyczyniło się do zacieśnienia kontaktu między młodzieżą obydwu zakładów. (Koresp. M. Górski)

MIECHÓW

Dyrekcja Liceum w Miechowie, idąc z pomocą młodzieży w wyborze studiów, zorganizowała spotkanie z przedstawicielami krakowskich wyższych uczelni. Prelekcje, wygłoszone przez asystentów Akademii Górniczo-Hutniczej oraz wyższej Szkoły Ekonomicznej, spotkały się z wielkim zainteresowaniem. (Koresp. Wu-Te).

BOCHNIA

Szkoła wiejska w Królówce, gm. Wiśnicz Nowy, zainstalowała radio-odbiornik. Aparat zakupiono z oszczędności, uzyskanych ze zbiórki maturalnej. Przykład ten powinien zachęcić młodzież innych szkół do podjęcia podobnej akcji. (Koresp. Seruga K.)



Zupa jarzynowa z grzankami.
Kotlety wieprzowe, ziemniaki, buraczki.

Przepis na zupę: ugotować smak z wloszczyzny i cebuli. Osobno uduśić jarzynki na masle, gdy mięknie, wyjąć i polać zupę smakiem. Na masle, na którym jarzynki się dusiły, zrobić zasmażkę i zalać zupę. Można też zupę zaprawić śmietaną z żółtkiem i makią.

Przepis na kotlety: pokrojone kotlety lekko zbić, osolić, otoczyć w jajku i tartej bułce, kłaść na rozpalony tłuszcz. Obrumienić z obu stron i wstawić do piekarnika na 20 minut, aby w środku „doszły“.

Idąc ulicami KRAKOWA

SOS — TO — NIE — MY!



OPOMOC, i to jak najszybciej, proszą mieszkańcy nowego osiedla robotniczego w Borku Fałęckim. Na zdjęciach widzimy drogę prowadzącą do osiedla, a nie są to — wyjaśniamy — najgorsze odmieńki. Od ostatniego przystanku w Borku Fałęckim, taka droga ciągnie się na przestrzeni około tysiąca metrów. Prosimy przedstawicieli Wydziałów Drogowych o zainteresowanie się zdjęciami a przede wszystkim — oryginałem.



(Fot. Cz. Breit)

GABLOTKA — ARCHIWUM

JDAC Plantami od Dworca Głównego w stronę placu św. Ducha mijamy kilka gablotek po obu stronach alei. Gablotki, jak gablotki, są na to, aby w nich umieszczać aktualności, które zainteresują przechodniów: fotografie, plany, wykresy itp.



A afisze? Na nie przeznaczone są raczej słupy plakatowe. Można, ewentualnie, zgodzić się z umieszczeniem afiszy informacyjnych o ciekawszych imprezach w specjalnych gablotkach. Ale pociągają się tu nieaktualne afisze z ub. miesiąca?

PROSZA O BAR ALE — MLECZNY

MIESZKANCY Warszawskiej, Szlaku i sąsiednich ulic narzekają, że nie ma w pobliżu baru mlecznego. W okolicy znajduje się Politechnika, Szkoła Muzyczna, Polskie Radio i wiele innych instytucji, których pracownicy chętnie korzystaliby z usług „mlecznej” placówki. Prosimy więc w imieniu młodzieży oraz dorosłych, Przedsiębiorstwo Detalu i Barów Mlecznych o uruchomienie w tej dzielnicy chociaż jednego baru mlecznego. (Rum.)



Jak nagrywano na taśmie śpiew słowików, klip-klap, „Zaczarowanej Dorożki” oraz wiele innych historii

Zdradzamy „tajemnice” rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie

Listy radiosłuchaczy wpływają na opracowywanie planów audycji

RADIOWY sygnał szasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie trwa zaledwie 49 sekund, lecz na ten „drobiazg”, który pomaga nam regulować zegarki, składa się codzienna, 24-godzinna praca naukowców. Naukowcy uzgadniają wzajemnie pomiary w 2 obserwatoriach astronomicznych: w Krakowie i Poznaniu.

Nad podniesieniem plonów kartofli

o 6-9 q z ha radzili w Krakowie przedstawiciele przemysłu ziemniaczanego

W KRAKOWIE odbyła się 3-dniowa narada naukowców i przedstawicieli przemysłu ziemniaczanego. Celem narady było ustalenie środków podwyższających plony ziemniaków. Powiększenie zbiorów ziemniaka o 6-9 kwintali z 1 ha dałoby około 2 miliony ton nadwyżki, w stosunku rocznym.

W referatach omówiono najnowsze zdobycze agrotechniki radzieckiej i polskiej oraz zagadnienia, związane z mechanizacją i racjonalizacją uprawy i zbioru ziemniaków.

Dyskusja poruszyła sprawę pogłębienia orki pod uprawę ziemniaków i dokarmiania pozakorzeniowego, zwracając szczególną uwagę na racjonalny sposób przechowywania ziemniaków, który chroni je przed utratą cennych składników. (da)

Postowie na Sejm przyjmują skargi i zażalenia

19 marca br. w Krakowie postowie przyjmować będą skargi i zażalenia ludności, w godzinach od 16 do 18, w Gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy pl. WW. Świętych 3/4, I p., pokój 107.

Nasza krytyka pomogła

ZACHĘCIĆ CZYTELNIKA WIEJSKIEGO

W najbliższym czasie dla sprzedawców książek w GS zostanie zorganizowane specjalne szkolenie. Uczestnicy kursu zapoznają się z formami sprzedaży książek i sposobami zachęcenia czytelnika wiejskiego. Może więc po kursie, remanenty książek, skryżnięte ukryte w sklepach pod ładami i w magazynach GS, o których pisało „Echo” w nr z dnia 24.1, będą upłynnione. (512)

NADPSUTE OGÓRKI

Kiszzone ogórki smakują, jeżeli są twarde i nie zepsute. Skoro zaś należą do III kategorii powinno się je przebrać, a nie nadaję do spożycia — wyciąć ze sprzedaży.

Natomiast w sklepie PSS nr 186, w dniu 7.III, sprzedawano ogórki „jak idą”, a na uwagę klientów sprzedawczyni niegrzecznie odpowiadała, że ją to nie nie obchodzi. (Echo, nr 38)

Za niewłaściwe ustosunkowanie się do klientów, otrzymała ona upomnienie, a całego personelu sklepu zwrócono uwagę, by przestrzegać jakości sprzedawanych towarów. (480)

Fiolki po penicylinie należy zwracać do aptek

Przy sprzedaży penicyliny, w aptekach pobierana jest od kupujących 2-złotowa kaucja za fiolkę. Kaucja służy do wywarcia wpływu na kupującego, by po zużyciu penicyliny zwrócił fiolkę do apteki.

Mieszkańcy naszego miasta, którzy wykazali duże zrozumienie w akcji zbiórki złomu żelaznego, makulatury, szkła, smażal i innych odpadów użytkowych, tym razem nie zdają egzaminu. Apteki otrzymują fiolki po penicylinie tylko w minimalnym procentie, gdy tymczasem wiele z nich leży bezużytecznie w mieszkaniach lub na śmietnikach. Tymczasem na fiolki czeka przemysł farmaceutyczny, a na penicylinę — chorzy.

Mieszkańcy Krakowa, pracownicy szpitali, ośrodków zdrowia i przychodni powinni czym prędzej zwrócić do najbliższych aptek posiadane fiolki po penicylinie.

GDY 10 MINUT STANOWI 24 GODZINY

PO POWROTCIE, samochodu transmisyjnego do różgłośni, i z początku się praca na magnetofofonach montażowych, gdzie nagrana taśma bądą fachowcy pod kątem poziomu artystycznego, wartości i krótkości. Taśmę przecina się, kładąc na audycji dając się oprawę muzyczną.

Wśród techników ekip transmisyjnych Polskiego Radia w Krakowie wyróżnia się, odznaczony również srebrną odznaką przodownika pracy, o. Zdzisław Koliński, oraz grupa techników montażowych: Marek Adamczyk, Edward Łoś i Jerzy Adamczuk. Po IX Plenum KC PZPR podjęli oni zobowiązanie pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku” i „Moje stanowisko świadczy o mnie”.

CZARODZIEJ DZWIĘKÓW

ABY osiągnąć jak najwyższą jakość audycji potrzebna jest praca miksera, tj. „czarodzieja dźwięków”, który podkłada na taśmie efekty dźwiękowe. Jeśli słyszy się w audycji potężne salwy artylerijskie, śpiew płatków lub szum samolotów, szum potoku lub szum morza, wieszcie, że to wszystko mieści się w małej szafce, zwanej taśmotaśmą efektów dźwiękowych, zarejestrowanych na taśmach. Praca w tym dziale jest niezmiernie trudna i skomplikowana. Dlaczego? Bo nie zawsze efekty dadzą się wziąć bezpośrednio z życia i dlatego te nawet, które do złudzenia przypominają autentyczność są często „robione”. Może widzieliście niedawno błękitne auto Polskiego Radia w Krakowie, stojące na ulicy z mikrofonem, zawieszonym nad jezdnią? Aparat nagrywał... zgrzyt kół tramwajowych na szynach.

PRZYGODA W LASKU WOLSKIM

WUBIEGLYM roku, potrzebny był do jednego słuchowiska śpiew słowików. Polskie Radio otrzymało wiadomość, że w nocy w Lasku Wolskim śpiewają słowiki. Wystano więc w nocy ekipę transmisyjną, zamastowano mikrofony na drzewach i — czekano na koncert.

Zamiast słowików, przyszła burza... Wyładowania atmosferyczne groziły zniszczeniem aparatury. W ulęwnym deszczu, przy huku piorunów, cała ekipa — zmoczona do nitki — ledwie zdolała zabezpieczyć sprzęt.

„ZACZAROWANA DOROŻKA” I MILICJANT

SWEGO czasu reżyser Bohdziewicz nagrywał poemat Galczyńskiego pt. „Zaczarowana dorożka”. Chodziło o połączenie tekstu z efektem dźwiękowym dorożki. Wyjechało więc w nocy dorożka na miasto, podniesiono budy i rozpoczęto jazdę dookoła Rynku Głównego. Aparatura transmisyjna znajdowała się w dorożce. Aktor, który recytował do mikrofonu, siedział na koźle obok dorożkarza. Usłyszał to przechodzący milicjant i, przypuszczając, że jakiś pijany gada po nocy „na pełny głos” wystąpił z interwencją.

Poetycka recytacja zmieniła się w dość ożywiony dialog... Dopiero po wyjaśnieniu sprawy, można było nagrywać dalej.

SPECYFICZNE AUDYCJE

NAJBARDZIEJ specyficznym rodzajem audycji radiowych są tzw. krótkie formy. Rozgłośnia krakowska wprowadziła cały szereg takich form, jak np. „Lajkonik”, „Fraszki”, „Radiowe pozdrowienia”, „Czy wiecie, że...” itp. Mają one najbardziej plastyczną wymowę, krótkie

Kurs gotowania zorganizowała PSS

Dużym powodzeniem cieszy się kurs gotowania zorganizowany przez Powiatową Spółdzielnię Spożywców. Uczestniczki kursu, pod fachowym kierownictwem, uczą się przyrządzania potraw z jarzyn i owoców, dań tylnych i mięsnych, zup, wszelkiego rodzaju ciast i mas tortowych. Na specjalnych pokazach zaznajomiamy się z ozdabianiem i wykańczaniem tortów, nakrywaniem do stołu oraz z robbieniem kanapek.

Kurs trwa 46 godzin, i odbywa się w Ośrodku Usługowym PSS przy ul. Lubickiej 19.

i operatywne, tj. łatwo przyswajalne przez słuchacza.

Czołowymi pozycjami, nawiązującymi więc ze słuchaczami są audycje masowe, organizowane w zakładach pracy i wiejskich gromadach, jak np. „Przy sobocie po robocie”. Są to koncerty estradowe, połączone z konferansjerką i powiązane z satyrą.

Audycje masowe są bardzo trudne i wymagają dużego nakładu pracy organizacyjnej.

KRAKÓW PRZODUJE

POLSKIE Radio w Krakowie ma silne zaplecze muzyczne i wykonywane jest na antenie ogólnopolskiej. Poza występami krakowskich solistów, jedną z najpopularniejszych audycji muzycznych są „Koncerty dla wszystkich”, prowadzone od dłuższego czasu. Chodzi w nich o rozpowszechnianie muzyki różnego typu i rodzaju.

Ambicją rozgłośni krakowskiej jest poza tym ukazanie na antenie ogólnopolskiej krakowskiego środowiska muzycznego. A folklor ziemi krakowskiej daje bogaty materiał, począwszy od regionalnych pieśni podhalańskich.

Dział muzyczny Polskiego Radia w Krakowie, pod kier. prof. Wł. Wysokiego, dokonał wielu nagrań archiwalnych, rejestrując na taśmie stare pieśni ludowe, występy współczesnych mistrzów estradowych oraz wybitnych zespołów amatorskich, jak np. Zespołu Pieśni i Tańca Domu Oficera „Krakowianów” i wreszcie zespołów zagranicznych. Z wielką troskliwością dokonano również nagrań montażu operowych. Ścisła współpraca łączy dział muzyczny Polskiego Radia w Krakowie z Państw. Wydawn. Muzycznym, które dostarcza nut — jeszcze przed ukazaniem się ich na półkach księgarskich.

ZYWE SŁOWO

JEDNA z najpopularniejszych audycji działu literackiego rozgłośni krakowskiej są „Kwiatki, kwiatki”. Poprzez satyrę spełniają one poważną funkcję krytyki społecznej. Poza tym dział literacki rozgłośni krakowskiej, pod kier. Wł. Blachutę, prowadzi tygodniową kronikę kulturalną o książkach, wystawach i teatrach, popularyzując amatorskich zespołów teatralnych, reportaże terenowe, których tematykę stanowią sprawy kulturalne wsi i miast naszego województwa oraz kwadransy — poezji satyrycznej, w których występują wszyscy znakomici satyrycy krakowscy, wreszcie audycje słowno-muzyczne dla dzieci do lat 10.

Osobną pozycję działu literackiego stanowią fragmenty sztuk teatralnych, jak np. „Szczygli żułek”, „Chory z urojenia” oraz archiwalne nagrania mistrzów sceny polskiej w ich najwspanialszych kreacjach. Rozgłośnia krakowska zajmuje dzięki temu jedno z czołowych miejsc na antenie ogólnopolskiej.

W SŁUŻBIE NAUKI

DZIAŁ społeczno - oświatowy, pod kier. Ireny Mames, spełnia ogromną rolę w powiązaniu teorii z praktyką. Czołową pozycją tego działu jest cykl audycji pt. „Nauka bliżej życia” opracowywany przy pomocy najwybitniejszych naukowców krakowskich. Są również audycje inne poruszające sprawy bytowe, bezpieczeństwo i higienę pracy, dające analizę wyników egzaminacyjnych na wyższych uczelniach itp.

LISTY, LISTY...

PO IX PLENUM KC PZPR dział informacji i listów rozgłośni krakowskiej zanotował ogromny wzrost napływu listów od radiosłuchaczy. Tematem ich są przeważnie aktualne sprawy polityczne i społeczne, wypływające z zadań nakreślonych przez IX Plenum, ulepszenie produkcji i podjęcie zobowiązań przedzjazdowych. Listy te stanowią podstawę przy opracowywaniu planów rozgłośni krakowskiej na przyszłość.

ALEKSANDER OLSZAKOWSKI

Komunikat Zzessezenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w KRAKOWIE

Zzessezenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Krakowie ogłasza, że w niedzielę, dnia 21 marca 1954 r. o godz. 10 odbędzie się

ZEBRANIA WŁAŚCICIELI

prywatnych nieruchomości w Krakowie, celem dokonania wyboru Delegatów na Walne Zgromadzenie.

Lokale zebrań wyznaczone dla poszczególnych obwodów i zamieszkałych w nich właścicieli nieruchomości — są następujące:

- Obwód I — lokal Urzędu Obwodowego — ul. Jagiellońska nr 5
- Obwód II — lokal Urzędu Obwod. — ul. Szeroka 35, pokój nr 10
- Obwód III — lokal Szkoły św. Jana Kantego — ul. Smoleńsk nr 9
- Obwód IV — lokal Urzędu Obwod. — ul. Lubelska 21, pokój nr 5
- Obwód V — lokal Urzędu Obwodowego — ul. Rakowicka nr 1
- Obwód VI — lokal Szkoły przy ul. Zamojskiego nr 6
- Obwód VII — lokal nowej Szkoły — Broniewice Małe
- Obwód VIII — lokal Urzędu Obwod. — ul. Dobrego Pasterza nr 6
- Obwód IX — lokal Urzędu Obwodowego — ul. Wielicka nr 100
- Obwód X — lokal Urzędu Obwodowego — ul. Zakopiańska nr 68

CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA

Słowackiego — godz. 15 „Chory z urojenia”, godz. 19.15 „Grube tyby”.

Stary (duża sala) godz. 15.15 „Mieszkanie 3” (mała sala) godz. 15 „Takie czasy”, godz. 19.30 „Wielka polityka”.

Poezji — godz. 19.15 „Sen nocy letniej”.

Młodego Widza — godz. 19 „W stwosowym domu”.

Grotteska — godz. 17 — „Konik garbusek”.

Nurt — godz. 19 „Tu mówi Tajmyr”.

Satyryków — nieczynny.

Kolejarza — godz. 15 i 19 „Król włóczkowy”.

PONIEDZIALEK

Słowackiego — nieczynny.

Stary (duża i mała sala) nieczynny.

Poezji — godz. 19.15 „Sen nocy letniej”.

Młodego Widza — godz. 19 „W stwosowym domu”.

Grotteska — godz. 14.30 i 17 „Konik garbusek”.

Nurt — nieczynny.

Satyryków — godz. 19.15 „Pralnia komiczna”.

Bina

NIEDZIELA — PONIEDZIALEK

Apollo — „Rzym, godzina 11” — g. 15.30, 17.45, 20.15.

Uciecha — „Piątka z ulicy Barskiej” godz. 15.30, 18, 20.30.

Warszawa — „Strażnica w górach” godz. 15.30, 18, 20.30.

Szuka — „Dziewczęta z baletu” g. 16, 18, 20.

Młoda Gwardia — godz. 15.15, 17.30 i 19.45 „Młode serca”.

Wolność — „Nędznicy”, I cz., godz. 16, 18, 20.

Chemik — „Najpiękniejsza”, g. 19, 21, 23.

Wanda — „Piątka z ulicy Barskiej” godz. 15, 17, 20.

Związkowiec — (niedziela) godz. 12 „Kasztanka”, godz. 16.30 „Express Moskwa — Ocean Spokojny”.

Ciekawa wystawa książki w Krakowie

Wystawy, organizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Krakowie, cieszą się zawsze zeszłonym powodzeniem.

Obecnie w salach Biblioteki zorganizowano nową wystawę książki z okazji II Zjazdu PZPR. Zwiędzający mogą zapoznać się z dziejami ruchu robotniczego, Partii i osiągnięciami Planu 6-letniego.

Wystawa czynna jest codziennie, w godzinach 9-16.

Borsuczka i labędź krzykliwy nowymi mieszkańcami

krakowskiego ZOO

W Zwierzyńcu w Lasku Wolskim przybyli nowi mieszkańcy, małe borsuczka. Ich urodzenie wzbudziło duże zainteresowanie, gdyż borsuki na ogół nie rozmnażają się w niewoli.

Do rodzinki krakowskiego ZOO przybył również labędź tzw. krzykły wy. Nie odleciał on na zimę do ciepłych krajów i znalazł go we wsi Witanowice (pow. wadowicki), Józef Głab. Zaopiekował się on przez pewien czas ptakiem w domu, po czym odwiózł go do Zwierzyńca.

Komunikat Zzessezenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w KRAKOWIE

Zzessezenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Krakowie ogłasza, że w niedzielę, dnia 21 marca 1954 r. o godz. 10 odbędzie się

ZEBRANIA WŁAŚCICIELI

prywatnych nieruchomości w Krakowie, celem dokonania wyboru Delegatów na Walne Zgromadzenie.

Lokale zebrań wyznaczone dla poszczególnych obwodów i zamieszkałych w nich właścicieli nieruchomości — są następujące:

- Obwód I — lokal Urzędu Obwodowego — ul. Jagiellońska nr 5
- Obwód II — lokal Urzędu Obwod. — ul. Szeroka 35, pokój nr 10
- Obwód III — lokal Szkoły św. Jana Kantego — ul. Smoleńsk nr 9
- Obwód IV — lokal Urzędu Obwod. — ul. Lubelska 21, pokój nr 5
- Obwód V — lokal Urzędu Obwodowego — ul. Rakowicka nr 1
- Obwód VI — lokal Szkoły przy ul. Zamojskiego nr 6
- Obwód VII — lokal nowej Szkoły — Broniewice Małe
- Obwód VIII — lokal Urzędu Obwod. — ul. Dobrego Pasterza nr 6
- Obwód IX — lokal Urzędu Obwodowego — ul. Wielicka nr 100
- Obwód X — lokal Urzędu Obwodowego — ul. Zakopiańska nr 68

Dom Plastyków — wystawa portretu.

Nowy gmach Muzeum Narodowego (al. 3-go Maja) — wystawa „Uto Ameryka” — otwarta codziennie w godz. 12 — 20, z wyjątkiem poniedziałków.

Muzeum Lenina (ul. Zygm. Augusta 2, wejście od ul. Topilowej 5).

Czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 18.

Muzeum Etnograficzne (plac Wolności) „Sztuka w stroju ludowym”.

Wystawa w domu Szolayskich (pl. Szczepański).

Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne”.

Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. św. Jana 12.

Komunikaty

Kandydaci na pierwszy rok studiów, na wyższe uczelnie, zamieszkali w dzielnicach Grzegorzki, Krowodrza, Zwierzyniec i Podgórze, którzy w po przednich latach złożyli egzamin dojrzałości, uprawniający do studiów wyższych, winni zgłosić się w biurze komisji rekrutacyjnych, gdzie otrzymają informacje dotyczące studiów i załączników, wymaganych przy składaniu podań oraz otrzymają ankietę do wypełnienia.

Termin składania podań upływa 20 marca 1954 r.

Biuro komisji rekrutacyjnych ma swą siedzibę w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy pl. WW. Świętych 3-4, sala Dietla 1 p., i czynne jest we wtorki, czwartki i piątki od godz. 9 do 12 oraz od 16 do 20. Członkowie komisji przyjmują w tych samych dniach, od godziny 17 do 19.

OGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego i Telefony 222-22, 594-16 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest cała doba.

DYZURY APTEK

Szczepańska 1, Karmelicka 23, Długa 88, Lubicz 7, Krakowska 19, Kościuski 18, Dietla 76, Pstrowskiego 27.

DYZUR CHIRURGICZNY

Niedziela — Oddz. Chirurg. Szp. Narutowicza.

Poniedziałek — Oddz. Chirurg. Szp. przy ul. Trynitarskiej 11.

DYZUR POŁOŻNICZY

Niedziela — Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM.

Poniedziałek — Oddz. III Ginekol. Położn. Szp. Klinicznego.

RADIO

NIEDZIELA 14 MARCA

6.00 Wiad. 6.05 Muz. „na dzień dobry”. 6.55 Progr. 7.00 Wiad. 7.05 Kal. 7.10 Od mel. do mel. 7.55 Progr. 8.00 Dziennik. 8.15 Muz. 8.55 Wiad. tańcy i śpiewa. 9.10 Miłośnikom pięknej muzyki. 9.40 Wiad. dla dzieci. 9.55 Skrz. ogół. PR. 10.10 Poezja i muz. 10.40 „4100 metrów pod wodą” — pog. J. Kedzińskiego. 10.50 Zespoły świetlic. przed mikrof. 11.10 „50 dla młodzieży”. 11.40 Skrz. Wszech. Rad. 12.04 Odp. na pyt. w sprawie też IX Plenum. 12.15 Por. symf. 13.15 Opow. o Pakistanie — M. Tichonowa. 13.30 „Wiedza sąsiedzi jak kto siedzi”. 13.45 Muz. rozr. 14.00 Z dwóch tysięcy i jednego dnia — opow. J. Labuza. 14.20 Konc. dla wszystkich. 14.55 Aud. dla wsi 15.05 Mel. lud. 15.15 Stud. dla dzieci. 16.15 Mozaika muz. 16.40 Kwiatki... kwiatki... 17.00 Wiad. 17.05 Na marginesie wielkiej polityki. 17.15 Muzyka. 17.30 Śpiew z II Zjazdu Partii. 18.10 Muz. 18.30 Na fali humoru i satyry. 19.00 Konc. chop. 19.30 „Zbiogowie” — słuch. 21.00 Dziennik. 21.15 Fel. 21.30 Mel. tan. w wyk. zesp. PR pod dyr. I. Haraban. 21.50 Muz. 22.00 Sprawy z II Zjazdu PZPR. 23.00 Soliści i ork. 23.50 Wiad.

ZATKANY KANAŁ

„Na rogu ulic Kazimierza Wielkiego i Nowowiejskiej w Krakowie jest kanał, do którego powinna spływać woda. Jednakże na siatce kanału znajduje się sterła śmieci i woda, nie mogąc spływać do kanału, tworzy na ulicy bajoro. Przejeżdżające tudy samochody są postrachem przechodniów, gdyż ochlapują ich brudną wodą i błotem. Prosimy bardzo o zainteresowanie się tą sprawą”.

Mieszkańcy ul. Kazimierza Wielkiego (504)

Redaguje: Kolegium.

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p.

Buror Ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553 40.



Zółwie tempo nie prowadzi do sukcesu Nasi hokeiści znów przegrali ze Szwedami (2:4)

Jedynie Brzeski dorównał szybkością gościom

DRUGI występ chłopców z Matheus na Torstalu przyniósł im ponowny sukces. Tym razem zwyciężyli z reprezentacją ZS Górnik 4:2 (2:1, 1:1, 1:0), zasłonięci kilkoma zawodnikami CWKS, mianowicie bramkarzem Wacławem, Olszowskim, Bromowiczem oraz Wróblem III. Mimo to gospodarze nie mogli się pokusić o zwycięstwo nad sztokholmskim zespołem, bo jak to najczęściej obserwujemy w grze polskich drużyn — rzadko tylko zdobywali się na kolektywne zagrania, stosując bez większego powodzenia solowe popisy.

Sukcesy juniorów zakopiańskiego Kolejarza

Na pięci treningowej pod Reglami, trenerzy Zubek i Sitarz „uganiają” się ze swoimi „pocieciami” — juniorami zakopiańskiego Kolejarza. „Wydłużać krok i nogi w kolanach bardziej ugiąć” — rzucając uwagi trenującym zawodnikom, którzy pilnie stosują się do wskazówek swoich wychowawców.

Wyłożona praca trenerów przyniosła w tym sezonie bardzo poważne osiągnięcia. Na mistrzostwach Polski juniorów w Karpaczu sztafeta męska zdobyła tytuł mistrza Polski (3x5 — Suleja, Mateja, Słopka), zjazdowcy Witek, Jurek i Maczynski podzieleni się również tytułami mistrzostwami. Dobrze wypadli także młodzi skoczki zakopiańskiego Kolejarza, zjazdowcy trenujący: Andrzej Kram i Chrobak, skoczków Andrzej Maruszak. Na wszystkich miodych zawodnikach znać „dobrą rękę” trenera. W niejednym już zawodach narciarskich w tym sezonie, zawodnicy Kolejarza zajmowali czołowe miejsca, uzyskując niejednokrotnie wyniki lepsze od kadrowców.

Centralna Baza Narciarska ZS Kolejarz w Zakopanem składa się ze szkoły młodzieżowej, magazynu sprzętu, warsztatu naprawczego oraz z ośrodka szkoleniowego mieszczącego się w „Terese”. Największa klubowa Baza — to szkoła narciarska. Z dumą o niej opowiada kierownik Bazy W. Warchalowski:

„Nasza szkoła w Kościelisku ma już za sobą niejedną sukces. Jej uczniowie reprezentowali polskich hokeistów na zawodach młodzieży w NRD, a czołowy biegacz szkoły Józef Karpel okazał się w NRD najszlachetniejszym zawodnikiem, wygrywając poza konkursem bieg na 6 km oraz kombinację, uzyskując we wszystkich prawie konkurencjach najlepsze wyniki. Właściwym jednak sprawdzianem naszej pracy z juniorami były ogólnopolskie zawody szkółek narciarskich, w których zawodnicy ze szkoły Kolejarza uzyskali najlepsze wyniki”.

Dziękujemy...

Wzrost piłkarskim KS Unia Opatów, KS Spójnia Bieżanów, Ogniwie Filimowice Kraków oraz Ogniwie dla pozdrowienia nadesłane listkami naszego piśma: Redakcja obozów kondycyjno-szkoleniowych.

Łyk dobrego powietrza przed startem w Paryżu

PUPILKOWIE trenera Mulaka przebywają dzienne dziesiątki kilometrów bez zmeżenia i to najchętniej boso i w lesie. Toteż moje pierwsze pytanie, skierowane do jednego z „Mulakowców” — gdańskiego, biegacza Mańkowskiego — brzmiało: — Czy biegacie już boso? Mańkowski, który przebywa w Otwocku koło Warszawy na zgrupowaniu przed wyjazdem do Paryża, roześmiał się: — No nie, to byłoby za wcześnie. Chociaż w otwockich lasach jest bardzo ciepło i wcale nie odczuwamy zimnych wiatrów. Biegamy w samych dresach, bez żadnych swetrów i „podkoszulków”. Nawet w czasie mrozów ubieraliśmy się na trening nie wiele cieplej. Człowiek się przyzwyczaja.

Jakie macie warunki w Otwocku? — Teren do treningu jest fantastyczny. Lasy wokół, miękkie, aż za miękkie, podłóż, świetne powietrze. Prowadzimy trening na urozmaitym terenie, gdyż bieg „L'Humanité” jest typowym francuskim crossem, rozgrywanym na polu wyścigowym. Będzie tam trochę zaostrzonego pola, trochę błota, trawy, jakieś rowy z wodą i inne niespodzianki. — Ile ma pan dziś kilometrów na sumieniu? — Trzydzieści! Przerabiałem tempówki, to znaczy przebiegłem 20 razy w ostrym tempie 400 m. Oczywiście każdy z nas trenuje według innej recepty, np. Chromik i Olesiński miel, dziś tempówki kilometrów. Proszę pozdrowić od nas wszystkich Czytelników „Echa” — kończy sympatyczny biegacz. (S)

Na Torstalu w Stalinogrodzie odbyło się pierwsze spotkanie w hokeju na lodzie pomiędzy drużyną ZS Gwardia i Matheus Pojkarna (Szwecja). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny szwedzkiej 7:5 (1:0, 2:2, 4:3).

Kto strzełi pierwszą bramkę?

Kto strzełi pierwszą bramkę w tegorocznej lidze? Zeszłego roku zrobił to w 21 minucie Bartyla z rzutu karnego na meczu Unia — Ogniwie (Bytom).

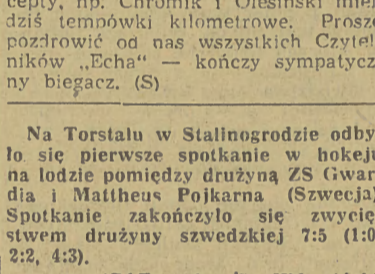
Która drużyna obejmie prowadzenie tabeli rozgrywek i czy długo utrzyma się na pierwszym miejscu? Zeszłego roku od samego początku prowadzenie objęła Unia i... nie oddała go do końca. Na 22 spotkania Unia wygrała 17, zremisowała 4, przegrała 1 (z CWKS 2:0) i uzyskała punktów 38.

Ilu entuzjastów piłki nożnej zjawia się w dniu rozpoczęcia rozgrywek ligowych? Zeszłego roku mecze 1 ligi w tym dniu oglądało 73.000 widzów!



Łyk dobrego powietrza przed startem w Paryżu

W Zakopanem przebywają na obozie kondycyjno-wypoczynkowym Koszykarze krakowskiej drużyny Spójnia Wawel. Zespół ten, jeden z najlepszych w naszym województwie, w pierwszych dniach kwietnia weźmie udział w finałowych walkach o wejście do I ligi. 12-osobowa ekipa zamieszkuje w jednym z domów wypoczynkowych PTT-K, w „Staszczkowie”. Otoczeni fachową opieką sportową koszykarze krakowskiej podnoszą swoją kondycję i przygotowują się do finałowych rozgrywek o awans do ligi państwowej. Odpowiednio rozplanowany dzień obozowy przewiduje ćwiczenia gimnastyczne, marszobieg i zajęcia teoretyczne prowadzone przez zawodnika Jagielowicza. Wieczorem koszykarze spędzają czas w świetlicy miejscowego koła Spójnia na grach i zajęciach świetlicowych. (m. b.)



Sąsiedzki przykład działa!...



Sąsiedzki przykład działa!...

W JUTRZEJSZYM numerze „Piłkarza”

- Ruszyła liga! obszerne sprawozdanie z pierwszych meczów piłkarskich o mistrzostwo ekstraklasy i II ligi.
- Narciarskie mistrzostwa Polski w Zakopanem (konkretnie zjazdowe).
- Hokeiści Matheus Pojkarna w Warszawie.
- Turniej hokejowy w Stalinogrodzie o utrzymanie się w lidze.
- „I to co dobre i to co złe...”
- Wrażenia uczestników wyprawy na szczyty tatrzańskie.
- Z zagranicznych boisk piłkarskich.
- Aktualne wiadomości sportowe z całego kraju.
- Zdjęcia
- Barwna szata graficzna.
- Zwiększony nakład.
- Cena 20 gr.

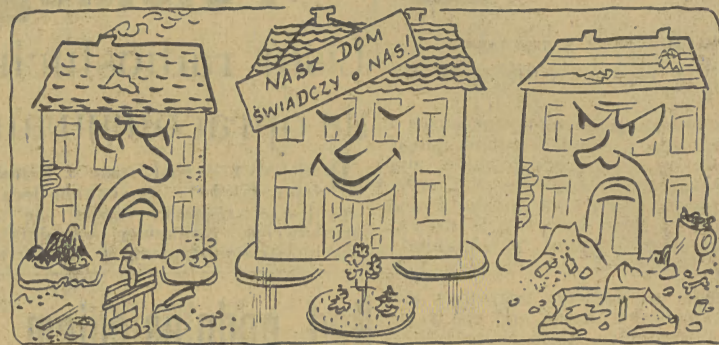
Koszykarze Spójni dobrze przygotowują się do ciężkiej walki

W Zakopanem przebywają na obozie kondycyjno-wypoczynkowym Koszykarze krakowskiej drużyny Spójnia Wawel. Zespół ten, jeden z najlepszych w naszym województwie, w pierwszych dniach kwietnia weźmie udział w finałowych walkach o wejście do I ligi.

12-osobowa ekipa zamieszkuje w jednym z domów wypoczynkowych PTT-K, w „Staszczkowie”. Otoczeni fachową opieką sportową koszykarze krakowskiej podnoszą swoją kondycję i przygotowują się do finałowych rozgrywek o awans do ligi państwowej. Odpowiednio rozplanowany dzień obozowy przewiduje ćwiczenia gimnastyczne, marszobieg i zajęcia teoretyczne prowadzone przez zawodnika Jagielowicza. Wieczorem koszykarze spędzają czas w świetlicy miejscowego koła Spójnia na grach i zajęciach świetlicowych. (m. b.)

Gwidon Miklaszewski

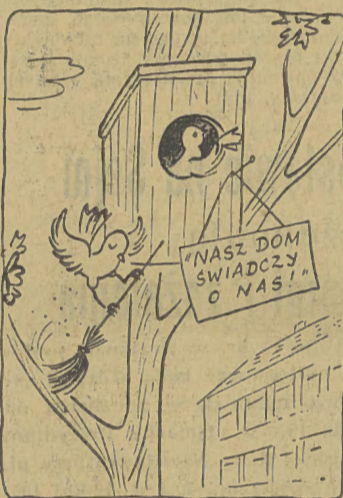
Wesołe »Echo« aktualności Coś dla komitetów blokowych



Bez komentarzy!



Jak ci nie wstyd być takim brudasem! Przecież ty też należysz do naszego domu!



Sąsiedzki przykład działa!...

Niespodziewana porażka Sliwy

W dziesiątej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie Sliwa doznał nieoczekiwanej porażki z Wlochem Paolim. Najbardziej interesująca była zwycięska partia Korcznoja (ZSRR) z Wade (Anglia). W pozostałych spotkaniach Cholew (ZSRR) wygrał z Voiculescu, a remisami zakończyły się partie: Filip (CSR) — Stahlberg (Szwecja), Szandor (Węgry) — Kluger (Węgry) i O'Kelly (Belgia) — Ciocaltea (Rum.).

Po 10 rundach prowadzą w turnieju: Pachman (CSR) (jedna partia odłożona), Korcznoj (ZSRR) i Kluger (Węgry) — po 7 pkt. oraz Nezhmetdinow — 5,5 pkt., który ma jednak dwie partie odłożone z szansami na wygrana.

DOKĄD dziś PÓJDEMY? PIŁKA NOŻNA

STADION Gwardia, godz. 11.30: Gwardia Warszawa — Gwardia Kraków (o mistrzostwo pierwszej ligi). O godz. 9.30 grają rezerwy obu drużyn.

KOSZYKÓWKA

Hala ZS Gwardia, godz. 17.30: Gwardia Poznań — Gwardia Kraków (o mistrzostwo ligi koszykowej kobiet). Sala WKFF Manifestu Lipowego 27, godz. 16.30 — 19: Rozgrywki o mistrzostwo klasy B mężczyzn i kobiet. Sala MDK ul. Krowoderska 8, godz. 15: Rozgrywki juniorów i junierek o Puchar „Echa”. Grają: AZS AGH — AZS WSWF II oraz Zryw — AZS WSWF I (kobiety) i Zryw Chranów — Ogniwie II Kr., Kolejarz PRK 9 — Gwardia Kr., Ogniwie MPK 1 — Budowlani Nowa Huta (mężczyźni).

SIATKÓWKA

Hala Gwardia, godz. 18: rep. Krakowa — ZS Gwardia (towarzystwie spotkanie siatkarzy). Sala WKFF, ul. Manifestu Lipowego, godz. 9: Finałowe spotkanie siatkarzy o wejście do kl. A.

TENIS STOŁOWY

Sala WKFF, godz. 18: Stal Warszawa — Ogniwie Kraków (o mistrzostwo ligi tenisa stołowego). Sala Spójni CZP Ms, ul. Stalna 18, godz. 9 — indywidualne mistrzostwa woj. krakowskiego w konkurencji kobiet.

GIMNASTYKA

Sala Włókniarza, ul. Sokolska 17, godzina 17: Gwardia Kr — Włókniarz Kr. (zawody towarzyskie w konkurencji mężczyzn i kobiet).

PLYWANIE

Pływalnia MDK ul. Krowoderska 8, godz. 17: AZS Stalinogrod — AZS Kr.

Lekkoatleci już wychodzą na bieżnię

Krakowscy lekkoatleci korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych organizują po raz pierwszy w nadchodzącym sezonie zawody lekkoatletyczne na boisku. W kontrolnych zawodach startować będą lekkoatleci: AZS i WSWF.

Zawody odbędą się na boisku WSWF (ul. Grzegorzeczka 24a) o godz. 10. W programie konkurencje kobiet i mężczyzn.

Wesłaj do namiotu, gdzie „kazał” Wyroba — na szczęście już pod koniec jego przemówienia. Piotr poprosił o głos. Mówił krótko i rzeczowo. Po pierwsze — zacząć loty na pół godziny przed wschodem słońca, a nie jak się tylko rozwidni. Po drugie — wykorzystywać bezwzględnie pogodę bez względu na porę dnia. Po trzecie — latać nawet przy wietrze, jeżeli nie jest zbyt porywisty. Można przecież bliżej gdzie opadnie struga pyłu znoszona równym wiatrem wymanewrować tak, aby pokryła właściwy odcinek. — Wszyscy już mamy wprawę — dodał. — Możemy śmiało latać niżej — na dwa — trzy metry nad lasem, pod warunkiem, że będziemy uważać. No... Przerwały mu oklaski i okrzyki. Rozejrzał się, trochę zdziwiony, przeczekał spokojnie tę owację, a potem mówił dalej: — Jeżeli się nie mylę, mamy przed sobą dwa, może nawet trzy dni dobrej pogody. Ale wydaje mi się, że na wszelki wypadek należałoby opylić przede wszystkim skrajne sektory zagrożonego obszaru puszczy, żeby je odciąć od zdrowego lasu. W ten sposób — jeżeli nawet nie zdążymy opylić wszystkiego — to przynajmniej zapobiegniemy rozprzestrzenianiu się gąsienic. Nie wiem, czy mam rację — może koleżanka Teresa wypowiedziałaby się w tej sprawie? Koleżanka Teresa oświadczyła, że Piotr ma słusność i że — jej zdaniem — nie ma co dalej dyskutować, tylko trzeba zmienić dotychczasowy plan opylania według jego rady. Wyroba był trochę zaskoczony tak krótkim przebiegiem zebrania. W zasadzie uznał projekt Piotra za bardzo dobry, ale miał nadzieję, że inni też zechcą zabrać głos, aby sprawę „upolitycznić, zmobilizować wysiłki, rozpracować bardziej szczegółowo i w ten sposób przyczynić się do rozwiązania trudności”. Mniemał również, iż kwestia zmiany planu wymaga uzgodnienia z całym aparatem służby leśnej. To się nie da zrobić na poczekaniu: trzeba przecież wytyczyć w terenie granice całego obszaru, a to wymaga czasu... Piotr odrzekł, że on i jego załoga podejmują się opylić granice zagrożonego terenu bez wycieczania, tylko według szczegółowej mapy. Nikt więcej o głos nie prosił, z wyjątkiem Hanka, która złożyła wniosek, żeby zamknąć dyskusję i przystąpić do... obiadu, a zaraz potem — do lotów.



NIEBIESKIE DROGI

Wniosek przeszedł przez aklamacje, obiad został pochłonięty „w czasie lepszym od rekordu Polski” — jak to określił Cygan — i zaczął się wyciszyć z nadciągającym nitem. Tego dnia padł także inny rekord: tysiąc osiemset hektarów opylonego lasu! Sprzyjająca pogoda utrzymała się jeszcze przez następne dwa dni, jakkolwiek nieboko zasnuły chmury pędzone górnym, zachodnim wiatrem. Warkot silników nie ustawał od świtu do wieczora, a do „sztabu” urzędującego w namiocie napływały meldunki, jak z pola bitwy: „Rejon Lisicyzna gotów!” „Pieczyśko opylone!” „Północna część nadleśnictwa Szeroki Bór opylona załoga Maresza — jeszcze dwa nawroty i będą gotowi!” „Nad wzgórze 131 trzeba wysłać dwa CSS-13, bo Maresz zostawia tam wąski trójkąt nieopylonego terenu”. „Nie ma tyk z chorągiewkami w rejonie Mysiego Bagna...” Brzęczał telefon, pytania i odpowiedzi radiostacji polowych przenikały przez leśne ostępy, docierały do punktu łączności w głębi puszczy i wracały na lotnisko. Samochody ciężarowe na łeb na szyję pędziły do Kolna, przetrzały brygady leśników na nowe posterunki, zwoziły ze stacji kolejowej worek z proszkiem owadobójczym, beczki z benzyną, prowiant... Mapa z wyrysowanymi rejonami opylania została pokryta przez Teresę mnóstwem czerwonych krzyżyków, które utwierdziły zwartą grupę — rby wyspę na zielonym morzu puszczy. Tylko niewielka zatoka wrzynała się jeszcze w ów „ład” — jakieś osiemset lub dziewięćset hektarów nieopylonego boru.

— Jutro rano z tym skończymy — powiedział Piotr do Flisaka. — Zostaną tylko skrawki na wzgórzach i zboczach. To już sprawa Wyroba i jego załoga. A tobie pozostanie jeszcze parę dni urlopu? — Cztery — odrzekł Janek. — Pojechałbym do domu, tylko że... pewnie przez ten czas musiałby mnie zastąpić ktoś ze starszych aspirantów, bo pilotów nie ma. A może bym poczekał... — Nie gadaj głupstw — obruszył się Piotr. — Należy ci się urlop i nie ma o czym mówić. Już ja sobie przez te cztery dni dam radę z aspirantem, niech się o to głowa nie boli. — No to chyba pojedzie, bo i Hanka by tam pojechała. — I Teresa? — uśmiechnął się Piotr. — Możliwe. Ona jest z Rybna. To zaraz obok naszej wsi. — Więc jedź i nie kłopotuj się. Ja sobie jakoś poradzę. Zebym tylko w nocy nie zaczęło lać. Spojrzał po ciemnym niebie, które zdawało się nachylać nad czarną ścianą lasów. — E, chyba zdążymy — powiedział i uśmiechnął się z lekką ironią, na myśl o tym, że tak się przejmując tą sprawą. Silniki dostrójone jak dwie struny jednakowo dźwięczące głębokim basem grzmiały na kursie powrotnym do Warszawy. Li-2 po raz trzeci przeczał kretą wsięgę Narwi, przeleciał nad Bugiem w pobliżu jego ujścia pod Serockiem i zbliżał się już do Radzymina. Janek Flisak, który prowadził maszynę siedząc na miejscu Piotra, usłyszał, że Elmer rozmawia z Okęciem i ta rozmowa odwręła go wreszcie od wspomnień, którym oddawał się przez całą drogę. Wspomnienia dotyczyły przeszłości bardzo niedawnej, bo datujące się zaledwie sprzed kilku godzin. Przedmiotem ich była Teresa Lorkówna — Teresa, której spokojne, jasne czoło, śmiejące się oczy, linie ust i brzoja o godnej podziwu siłowności i powadze, zdawały się ukrywać pewną tajemnicę blisko obchodzącą drugiego pilota. (C. c. n.)

KRONIKA Sportowa

Δ W Krakowie zakończył się II szachowy turniej ćwierćfinałowy seniorów II kat., w którym czołowe miejsca zajęli: Rychlik (Kolejarz) 11 pkt., Kosowicz (Ogniwie Nowa Huta) i Galewicz (AZS) po 10,5 pkt. Wszyscy ci szachiści zdobyli pierwszą kategorię oraz prawo udziału w finałach indywidualnych mistrzostw szachowych Polski. Δ Dnia o godz. 10 w lokalu Budowlanych KPZB przy ul. Kościuszki 22 odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła. O tej samej godzinie podobne zebranie organizuje Kolejarz w sali przy stadionie w Prokocimiu (Bieżanowska 73). Δ W poniedziałek odbędzie się narada robocza zapasników, w której udział weźmą trenerzy, sędziowie, zawodnicy kadry reprezentacyjnej oraz klasy I i II i trener węgierski Magyar. Zebranie odbędzie się w sali WKFF przy ul. Besztowej 6, o godz. 17. Δ W środę dnia 17 marca o godz. 18 KS Włókniarz KZPO organizuje walne zebranie wyborcze w sali przy ul. Sokolskiej 17.

ZDOBYWAMY SPO.